Nr. 13. We Lwowie Piątek dnia 13. Stycznia 1888. Rok XXI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 srg., do Francji, Anglij, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Problemat bułgarski.

Lwów 12. stycznia.

Ze łzami w oczach przyrzekł Nabokow, nic nie przedsięwziąć w przyszłości przeciw Bułgarji, gdy mu w listopadzie roku zeszłego dozwolono opuścić terytorjnm bułgarskie po nieudaniu się zamachu w Burgas. Życie jego wisiało wówczas na włosku. Major Panica, który miał stłumić rokosz w Burgas, nie chciał z razu poddać się zleceniu rejencji, aby odroczyć egzekucję. W Tirnowie był Radosławow — ówczesny prezydent ministrów — za natychmiastowem rozstrzeleniem Nabokowa a tylko Stambułow umiarkowaniem swojem i powagą potrafił uzyskać wyrok, dozwalający Nabokowowi szukania dalszej karjery politycznej w Rosji. Nie dość słów wdzięczności miał wówczas ajent rosyjski za ułaskawiający go wyrok. Jak dotrzymał obietnicy, dowodem najnowsze jego przedsięwzięcie w Burgas. Szczególną zdaje się predylekcję posiada ten kapitan rosyjski do tej miejscowości — po raz trzeci bowiem stara się ztamtąd wywołać zamięszania w kraju i spełnić rozkazy swoich chlebo- i pieniądzodawców. Kto p. Nabokowowi daje pieniądze i w czyim interesie spróbował teraz po raz trzeci zmienić porządek rzeczy w księstwie bułgarskiem, jest rzeczą wiadomą. Aspiracje jego osobiste i jego ambicje są więcej niż skromne. Nie dla egoistycznych celów politycznych, nie dla odgrywania samoistnej roli w historji bułgarskiej naraża kapitan Nabokow swoją osobą. Nie jest też były kapitan armji rosyjskiej do tego stopnia idealistą, aby dla idei swoich chciał położyć głowę. Jeżeli pan Nabokow robi coś dla jakiejś idei, wówczas sowitą za nią odbiera nagrodę. A musi ona być bardzo sowitą. Synowie Czarnych gór są wprawdzie z usposobienia narodem bardzo rycerskim, ich animusz wojenny bardzo wielki, ale wtedy, gdy swoje ramię i swoje kindżały dają komukolwiek w usługę — dobrze są za to płaceni. Kilkudziesięciu Czarnogórców, którzy towarzyszyli Nabokowowi do Burgas, wiele zapewne otrzymało rubli, nim się zdecydowali ruszyć w pole. Zapłata ich musiała być tem większa, ile że nadzieja powodzenia wyprawy była bardzo małą.

Niewczesnem byłoby rzucanie gromów oburzenia na zdradę i niesłowność Nabokowa. Ideę swoją uwolnienia Bułgarji od rządów Stambułowa i jego księcia, uważa ekskapitan za rzemiosło, które mu obfite przynosi dochody. Dla tego sądzimy, że ostatnie jego fiasko nie będzie dlań bynajmniej przestrogą i nie wstrzyma go od dalszych przedsięwzięć. A jest to tem bardziej prawdopodobnem, o ile w przeciwnym razie źródło jego dochodów gotowe wyschnąć. Kapitan Nabokow musi działać, inaczej nie otrzyma miesięcznej zapłaty. Możemy więc być pewni, że w niedługim czasie nazwisko eks-kapitana znowu się pojawi w telegramach z Bułgarji. Fakt ten dowodzi, że mimo pozornej bezczynności, że mimo oficjalnej bierności dyplomacja rosyjska w pełnej jest akcji. Dla politycznego świata urzędowego mężowie stanu w Petersburgu zachowują się z zupełną neutralnością i czekają bezczynnie wewnętrznego rozwoju wypadków w Bułgarji, który według ich zapewnień musi doprowadzić do rozkładu — w rzeczywistości zaś nie zaniedbują nad Newą niczego, coby mogło upozorować wewnętrzny nieporządek. Nie mogąc dotychczas uzyskać od mocarstw europejskich, podpisanych na traktacie berlińskim, mandatu do „uporządkowania Bułgarji — stara się Rosja innemi sobie właściwemi sposobami wywołać zamięszanie wewnątrz kraju, aby w ten sposób okazać Europie, że obecny stan rzeczy w Bułgarji nie jest „porządnym“, że teraźniejsi mocodawcy sofiscy nie są w stanie utrzymywać spokoju u siebie i spodziewa się po tej drodze dojść do upragnionego przez się mandatu.

Na szczęście dla Bułgarji, a jeszcze większe dla spokoju europejskiego, usiłowania te pozostały bezskuteczne i nie doprowadziły do zamierzonego rezultatu. Bułgarja wprzód pod rejencją, a teraz pod księciem, potrafiła sama utrzymać spokój i porządek.

Wszystkie przedsięwzięcia Nabokowowa zostały w zarodku stłumione i kończyły się bezpośrednią klęską ich inicjatorów a pośrednią — Rosji. W Petersburgu dyplomacja nie doszła jeszcze do przekonania, że nie tędy droga do restytucji jej wpływów na Bułgarów. Tam noszą się jeszcze z myślą ponowienia tego rodzaju prób. Zdaje się jednak, że nadzieje ich powodzenia po części zmalały — sprawa bułgarska zaczyna bowiem wracać na urzędowy porządek dzienny. W Berlinie gdzie od czasu ogłoszenia w urzędowym *Reichsanzeiger'ze* wrzekomych falsyfikatów dyplomatycznych szczególną dla Rosji okazują miłość, zapowiadają teraz, że z Petersburga wyjdzie niebawem inicjatywa oficjalna, której celem będzie rozwiązanie sprawy bułgarskiej. Zapewnia wprawdzie *Politische Correspondenz* — a więc organ półurzędowy i w sprawach polityki zewnętrznej często nieźle informowany — że nic nie wiadomo o rokowaniach urzędowych w sprawie bułgarskiej; dobrzeby jednak było przyjąć to zaprzeczenie półurzędowe z pewnem zastrzeżeniem. Sama *Politische Correspondenz* przyznaje, że w ostatnich czasach wszystkie reprezentacje rosyjskie w stolicach europejskich zapewniały odnośne rządy o pokojowych intencjach gabinetu rosyjskiego i o życzeniach Rosji zgodnego rozwiązania problematu bułgarskiego.

Być więc może, że zapewnienia te staną się tym razem w istocie punktem wyjścia do rozwiązania kwestji spornej. Jak to rozwiązanie będzie wyglądało — o tem naturalnie w tej chwili nikt wyobrażenia nie ma.

W tej apodyktycznej formie jest twierdzenie to może cokolwiek niesłuszne. W Stambule znają rozwiązanie. Tam odbył się niedawno u jednego z wielkich ambasadorów wielki raut. Jeden z dyplomatów, którego pierś zdobiła niezliczona moc orderów, zapewniał z pełną miną dyplomatyczną, że książę Ferdynand I. — wróci jeszcze przed końcem stycznia do Ebenthal — żyw albo umarły.

Cywilizator pruski.

Posener Zeitung zamieszcza dwa, dość dawnej już daty, ale teraz dopiero oglądające światło dzienne reskrypta ministra oświecenia Gosslera, pierwszy z dnia 6. października 1887 do prowincjalnego szkolnego kolegjum w Gdańsku i w Poznaniu, drugi do hr. Baudissina jako prezesa rejencji opolskiej z dnia 14 października 1887 roku. Reskrypta te brzmią w dosłownym przekładzie, jak następuje:

I. „Berlin, 6. października 1887. „Jak królewska rejencja w sprawozdaniu swem z 20. września rb. sama podnosi, odnosi się rozporządzenie z 7. września rb. bez różnicy do wszystkich szkół ludowych. Wynika ztąd, iż różnice, jakie co do prawnych stosunków poszczególnych rodzajów szkół ludowych i ustanowionych przy nich nauczycieli bywają czynione, w obecnym przypadku żadnych nie dopuszczają wyjątków, a więc odnośne rozporządzenie stosuje się do publicznych szkół miejskich, obywatelskich, średnich i dla dziewcząt.

Co się tyczy szkół prywatnych, zastrzegam sobie osobne rozporządzenie, zauważam przecież już teraz, że nauka języka polskiego wykluczoną być musi z wszystkich prywatnych szkół dla dziewcząt, subwencjonowanych przez państwo.

II. „Berlin, 14. października 1887. Po rozporządzeniu dla prowincji poznańskiej i Prus Zachodnich, aby nauka polskiego języka bez różnicy usuniętą została ze wszystkich szkół ludowych, a przeznaczone na nią godziny użyte były do nauki i ćwiczenia w języku niemieckim, należy rozporządzeniem z 28. sierpnia 1872 dla tamecznego obwodu jako wyjątek dozwolone zaprowadzenie nauki polskiego czytania w oddziale wyższym, tam gdzie to nastąpiło, usunąć i w przyszłości więcej na to nie pozwolić. Ponieważ tym sposobem odnośne rozporządzenie z 28. sierpnia 1872 o tyle usuniętem zostaje, przeto upraszam WPana uniżenie, abyś wszędzie tam, gdzie dotąd nauka polskiego czytania dozwoloną była, rozporządził łaskawie w duchu wydanego dla Poznańskiego i Prus Zachodnich rozporządzenia. Z mej strony przywiązuję znaczenie do tego, aby środek ten już w przyszłem zimowem półroczu wszedł w życie. Nie potrzeba będzie do tego, jak przypuszczam, wydania ogólnego rozporządzenia, gdyż nauka polskiego języka wedle rozporządzenia tamecznej król. rejencji z 20. września 1872 udzielaną bywa tylko za osobnem pozwoleniem rejencji i takowe udzielonem zostało tylko w poszczególnych przypadkach. Tych kilka przypadków może być załatwionych osobnemi rozporządzeniami.“ Do król. prezesa rejencji p. hr. Baudissin w Opolu. Do powyższych aktów dodaje *Dzien. Pozn.* następujące uwagi:

Treść obu tych rozporządzeń ministerjalnych nie uderza nas po tem wszystkiem, co przeciw nam i naszej mowie ojczystej zarządzono, żadną nadzwyczajnością.

Na jednę tylko okoliczność zwracamy przytej sposobności osobną uwagę i to nie w naszym, ale nawet i niemieckim interesie. Reskrypt ministerjalny z 6. października 1887 nakazuje z pewną skwapliwością usunięcie języka polskiego z prywatnych, subwencjonowanych przez rząd żeńskich zakładów naukowych. Czyż robi przez to przysługę ich uczennicom? Większa część ich skazana na stanowisko nauczycielek po domach polskich w Poznańskiem, w Galicji, w Królestwie i dalej. Czy szkoła państwowa wyświadcza istotną przysługę swym uczennicom, chcąc ich koniecznie pozbawić znajomości języka tego społeczeństwa, pośród którego żyć skazane, i czy im przez to nie utrudnia życia w przyszłym ich zawodzie?

Odpowiedź na to pytanie łatwa i naturalna, a jeśli w samej sprawie nie piszemy więcej i ostrzej, niechaj nam za wytłumaczenie służą względy prasowe.“

Armja Bułgarji i Rumunji.

Półurzędowa berlińska *Post* zawiera następujące na datach oparte szczegóły o siłach zbrojnych Bułgarji i Rumunji.

Armja bułgarska składała się w grudniu rz. z 12 pułków piechoty po 4 bataljony, a mianowicie 8 rekrutowanych w Bułgarji, a 4 we wschodniej Rumelji. Dziewiąty bułgarski pułk miano utworzyć w Śliwnie. Podczas mobilizacji każdy z 8 pułków bułgarskich wystawia 2 bataljony rezerwowe, a każdy ze wszystkich 12, 1 bataljon uzupełniający. W czasie pokoju istnieje 6 komend brygadjerskich: w Sofji, Widdyniu, Ruszczuku, Szumli, Filipopolu i Śliwnie. Poszczególne bataljony liczą podczas pokoju po 19 oficerów i 576 żołnierzy, podczas wojny 23 oficerów i 1160 żołnierzy. — Konnica składała się z 1 szwadronu gwardzistów (7 oficerów i 193 żołnierzy) i 3 pułków po 4 szwadrony. Czwarty pułk miał być utworzony. Każdy pułk posiada zarówno w czasie pokoju, jak wojny, 28 oficerów i 617 żołnierzy, wystawia jednak przy mobilizacji jeden szwadron uzupełniający. — Artylerji polowej posiada Bułgarja 3 pułki po 6 bateryj, stacjonujących w Sofji, Szumli i Filipopolu. Każdy pułk liczy w czasie pokojowym 26 oficerów i 770 żołn., podczas wojny 39 oficerów i 1605 żołn. Wśród pokoju każda baterja ma 6 dział, wśród wojny 8 dział. — Inżynierja składa się z 1 pułku saperów o 6 saperskich kompanjach i 1 do polowej służby telegraficznej. Wszystkie stoją załogą w Ruszczuku. Oddziału do służby kolejowej nie utworzono dotychczas.

W ten sposób może Bułgarja postawić — nie licząc w to świeżo formowanych oddziałów — 66 bataljonów piechoty, 13 szwadronów lekkiej konnicy, 18 bateryj polowych ze 144 działami i 6 kompanij saperskich wraz z parkiem telegraficznym, łącznie w sile 86000 ludzi. Oprócz tego są tam w celach okupacyjnych do dyspozycji, 12 bataljonów i 3 szwadrony uzupełniające, wreszcie milicja, której siłę obliczają na 50000 głów. — Dunajowa flotyla bułgarska składa się z 1 jachtu, 3 małych parowców, 10 łodzi parowych i 3 bark z załogą 8 oficerów i 233 żołnierzy. O ile te wojska oddane są obecnemu rządowi?... to zdaniem półurzędowca berlińskiego, usuwa się dziś z pod krytyki. Co prawda, załoga w Burgas okazała się w chwili napadu bandy rosyjskiego kapitana Nabokowa najzupełniej wierną i rozpędziła wylądowujących Czarnogórców na cztery wiatry... Zanotować i to jeszcze trzeba, że w ostatnich czasach rząd zamówił za granicą znaczniejsze liweruuki broni, amunicji i rynsztunków w ogóle.

Teraz Rumunja. Tam dokonane zostały na podstawie przyzwolonych przez parlament kredytów wojskowych następujące formacje nowe. W 4 pułkach Kalarasziw armji terytorjalnej, utworzono po 2 nowe szwadrony. Te 8 szwadronów mają być później na huzarów (*rosciori*) przemienione i do stojącej armji wcielone — wówczas też będzie ogółem 5 pułków huzarów. Nadto nosi się minister wojny z zamiarem, wysztyftowania 6-go pułku huzarów. — W artylerji utworzono w listopadzie r. z. 8 nowych bateryj polowych, a baterje górskie połączono w jeden samodzielny oddział. Obecnie tedy posiada Rumunja 4 pułki artylerji korpuśnej, każdy po 6 bateryj zwyczajnych a 2 konne o kalibrze 7.5 cm.; dalej 4 pułki artylerji dywizyjnej, każdy po 8 zwyczajnych bateryj kalibru 8.7 cm., wreszcie 1 oddział artylerji górskiej z 4 bateryj. Oprócz tego istnieją 2 kompanje artylerji oblężniczej i 2 fortecznej, wreszcie 3 kompanie rzemieślników artylerzyckich. Poszczególne baterje posiadają w czasie pokoju i wojny 6 dział. — W inżynierji utworzono 4 nowe kompanje. Pierwszy pułk inżynierji składa się z 1 bataljonu kolejowego a 2 saperskich, drugi pułk z oddziału pontonierów i 2 bataljonów saperskich, nadto zaś posiada każdy 1 kompanję rzemieślników. Wszystkie bataljony mają po cztery kompanje, a w bataljonach saperskich jest jeszcze piąta kompanja do służby telegraficznej. Bataljon pontonierów wyekwipowany jest belgijskim materjałem mostowym. — Liczba popisowych, asenterowanych rokrocznie w celach uzupełniających, podniesioną została świeżo o 4000 ludzi — 12500 na 16500 — czem dokonano znacznego powiększenia pokojowej siły armji.

Widzimy tedy, że obaj bałkańscy sąsiedzi Rosji mogą w razie potrzeby postawić dwie dość znaczne armje wojsk regularnych: Bułgarja dwa korpusy, wprawdzie pod względem artylerji i konnicy nie zupełnie należycie wyposażone — a Rumunja cztery silne korpusy, przy każdym po jednej samodzielnej dywizji piechoty i kawalerji.

Pogląd na rozwój komunikacyj w Galicji.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu skreślił członek Wydziału krajowego p. Władysław hr. Badeni obraz rozwoju komunikacyj w Galicji w przemówieniu, które dla treściwości jego podajemy w dosłownem brzmieniu. Hr. Badeni mówił:

„Projekt noweli do ustawy o dojazdach kolejowych, który komisja drogowa Wysokiemu Sejmowi przedkłada, a w szczególności trzy pierwsze projektowane zmiany, zgodne są co do istoty rzeczy z wnioskami przedłożonymi przez Wydział krajowy który przy wypracowaniu tego projektu kierował się następującymi względami:

Nie ulega wątpliwości, że głównym powodem, dla którego Wys. Sejm w r. 1880 uchwalił ustawę o dojazdach kolejowych, był zamiar połączenia głównych ognisk ruchu handlowego w kraju, t. j. miast i miasteczek naszych ze siecią tak istniejących, jak i nowo powstających kolei żelaznych. Właśnie bowiem drogi nasze gminne w pobliżu miast i miasteczek, gdzie zwykle schodzą się i łączą z powodu koncentrującej się tam frekwencji, bywają w stanie najmniej zadowalającym, zaś tam gdzie wiodą one gruntami moczarowatemi lub iłowatemi, bywają nie do przebycia. Z natury rzeczy więc szło o to, aby ten niefortunny stan zmienić i centra naszego ruchu handlowego połączyć ze stacjami kolei żelaznych za pomocą dróg bitych, na którychby ruch w każdej porze roku bez przeszkody mógł się odbywać. Taki był cel ustawy o dojazdach kolejowych. Lecz cel ten dotąd osiągniętym być nie mógł, albowiem przedsiębiorstwa kolejowe, pragnąc zrzucić z siebie ciężar przyczyniania się w ⅓ części do kosztów budowy i utrzymywania dróg dojazdowych, tłumaczyły ustawę wbrew orzeczeniom namiestnictwa i Wydziału krajowego w ten sposób, że stanie się jej zadość, jeżeli stacje kolei żelaznej połączone będą drogą bitą tylko z punktem granicznym terytorjum miejskiego, od tego zaś punktu aż do śródmieścia, t. j. na przestrzeni często kilka kilometrów wynoszącej, a właśnie z powodu koncentrującej się tam frekwencji najtrudniejszej do przebycia, tam już drogi mogą pozostać w dotychczasowym opłakanym stanie. Niestety, zapatrywanie takie podzielił trybunał administracyjny, prawdopodobnie wychodząc z mylnego przypuszczenia, że w miastach i miasteczkach naszych, albo już istnieje sieć dróg bitych, albo że staraniem samychże tych miast sieć taka łatwo do skutku doprowadzoną być może. Tak tedy jednym zamachem pióra cel ustawy o dojazdach kolejowych został zwichnięty. Autentyczna zatem interpretacja §. 1-ego stała się niezbędną. Wiadomo jednak Wysokiemu Sejmowi z obrad roku przeszłego, że autentyczna taka interpretacja natrafiła na trudności u c. k. rządu, który w tej mierze powoływał się na inne ustawy o dojazdach kolejowych w innych krajach koron. austrjackich obowiązujące. Rzeczą przeto Wydziału krajowego było. wykazać rządowi różnicę między potrzebami ekonomicznymi tych krajów koronnych, w których dzięki wieloletniej pieczołowitości rządu sieć dróg bitych już dawno jest wykończoną, a potrzebami ekonomicznemi kraju naszego, przez wiek cały konsekwentnie zaniedbywanego. Wprawdzie w czasie okresu autonomicznego uczyniliśmy, co było możliwe, aby stan komunikacyj w kraju po tyloletniem ich zaniedbaniu podnieść, a cyfry w sprawozdaniu Wydziału krajowego poszczególnione wykazują, że wydatki w samym okresie autonomicznym wyłącznie na cele budowy nowych dróg przez reprezentacją kraju i przez korporacje autonomiczne wyłożone, wynoszą przeszło 10,000.000 złr. wal. austr.— Uczyniliśmy przeto co tylko było możliwe, a tu i owdzie może i nad możność. Odpowiedzialność przeto za faktyczny stan rzeczy, niestety u nas jeszcze istniejący, ani na reprezentację kraju, ani na mieszkańców jego spadać nie może. Mimo to trudno zaprzeczyć, że daleko nam jeszcze, abyśmy mogli dorównać pod względem komunikacyjnym innym krajom koronnym austrjackim. Obowiązkiem przeto Wydziału krajowego było wykazać rządowi, że ustawa o dojazdach kolejowych, która dla innych krajów koronnych może być zupełnie odpowiednią, w naszych stosunkach dostateczną być nie może.

Z obowiązku tego Wydział krajowy wywiązał się, a na skutek przedstawionego przez nas arsenału cyfr, dat i argumentów ck. rząd przychylił się do zapatrywań naszych i zgodził się na autentyczną interpretację §. 1. w myśl pierwotnej intencji Wys. Sejmu i zgodnie z potrzebami ekonomicznymi kraju. Mogę przeto tę autentyczną interpretację §. 1. zalecić.

Druga zmiana projektowana w końcowym ustępie tego samego §. 1. spowodowaną została sporami wszczętymi przez zarządy kolejowe, a w szczególności przez zarząd kolei państwowej, sporami dążącymi do przelania na konkurencję obowiązku utrzymywania dróg, położonych w samym obrębie obszaru stacyjnego. Wydział krajowy w memorjale swoim przedstawił rządowi, że cały obszar stacyjny jest własnością prywatną kolei i że przeto grunta na własność prywatną kolei nabyte i prywatną własność kolei stanowiące, równocześnie dobrem publicznem żadną miarą być nie mogą i że przeto obowiązek utrzymywania dróg na tych gruntach położonych, na konkurencję spadać nie powinien. C. k. rząd uznał słuszność i tego także zapatrywania naszego i mniemam, że autentyczna interpretacja końcowego ustępu tego paragrafu będzie pożyteczną dla uniknienia na przyszłość podobnych sporów.

Powodem trzeciej zmiany projektowanej w §. 4. ustawy jest uchwalona przez Wys. Sejm w r. 1885 nowela do ustawy drogowej. Wedle §. 4. ustawy o dojazdach kolejowych rada powiatowa stanowi o prestacjach gmin i obszarów dworskich na rzecz dojazdów kolejowych uiszczać się mających, a to w granicach obowiązującej ustawy drogowej. Otóż wedle dawniejszej ustawy drogowej, gdy zasób prestacyjny był daleko większy, można było mieć uzasadnioną nadzieję, że po pokryciu potrzeb dróg gminnych jeszcze jakaś reszta na rzecz dojazdów kolejowych pozostanie; obecnie zaś po znacznem zredukowaniu zasobu prestacyjnego tak w robociznie, jak w materjale, nadziei takiej mieć już nie możemy. A gdyby nawet reszta jaka pozostawała, to nowela do ustawy drogowej poleca przelać ją na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych. Powstaje przeto niezbędna potrzeba wyznaczenia obecnie osobnych prestacyj na rzecz dojazdów kolejowych, co też komisja proponuje.

Przyjęty przez komisję wymiar prestacyj równie jak zastrzeżone *maximum* zdaniem mojem chroni dostatecznie kontrybuentów od przeciążenia.

Zmiana projektowana w §. 5 ustawy, której celem jest rozszerzenie prawa inicjatywy, służącego dotąd radzie powiatowej także i na Wydział krajowy, zmiana ta przez Wydział krajowy proponowaną nie była, najpierw dla tego, że Wydział krajowy rozszerzenia atrybucyj swoich w tym właśnie kierunku nie pragnie i nie domaga się, a następnie, nieprzedkładał może tej zmiany, wiedziony uczuciem wdzięczności dla starego tego §. 5go, przy pomocy którego zasadę autonomiczną, jeźli nie bez trudności i nie bez wytrwałej, lata trwającej usilności, to w każdym razie ostatecznie pomyślnie i skutecznie obronił. Jeśli jednak projektowana w tym paragrafie zmiana ułatwić ma i może nawet umożebnić dojście do skutku całej noweli, to uważam korzyści z tej noweli wynikające za tak znamienite, że przeciw projektowanej zmianie oponować nie będę, zwłaszcza, iż przyznać muszę, że i przy tej projektowanej zmianie zasada autonomiczna by-

---

GŁOWA

FRAGMENT.

. . . .

Sam właściciel cuda opowiadał o niej, bo pochodził z tej rasy, która specjalnie lubi się chwalić głowami. Gdy zjednałem sobie jego zaufanie, pod sekretem mi wyznał, że nieraz także się w niej piękne myśli rodzą, że radby pochwycić ją (tę głowę) oburącz, zdjąć z ramion i własnemi ustami w samo czoło pocałować.

Przeszkody czysto fizycznej natury nie pozwoliły na spełnienie tego aktu uwielbienia i czułości.

Bądź co bądź, to piękna głowa. Nie na zewnątrz, bo linje jej daleko odbiegały od typu, przez dłuto klasycznych rzeźbiarzy stworzonego... Kształt miała nieforemny, cokolwiek spiczasty, czoło wąskie, nos duży, garbaty, brodę wystającą, a rzadki, siwiejący zarost dopełniał całości — ale wewnątrz... co tam było wewnątrz w tej głowie!

Patrzyłem nieraz w jej czarne ruchliwo oczy i jak przez okienka chciałem przez nie zajrzeć do wnętrza. Z początku było to trudno — z czasem przeszkody zniknęły, zaufanie zapełniło przepaść, która nas dzieliła od siebie... a przepaść była duża... Właściciel głowy szedł z wielkiego rodu dzieci Jakóba, którym z prawa należą dwie części świata — ja wywodziłem się od Ezawa. On był Izrael, ja Edomita, on był damski krawiec — a ja, niestety nie wiedziałem nawet, z której strony przystąpić, aby wziąć miarę na dostojną osobę pani burmistrzowej.

Przepaść nas dzieliła. Z głowy śmieli się wszyscy — ja się nie śmiałem i zdaje się, że to nas pogodziło. Głowa potrzebowała kartofli dla swoich małych główek — ja miałem kartofle, więc to nas zbliżało jeszcze bardziej, głowa wreszcie potrzebowała ujścia dla swej mądrości — a ja byłem powolnym słuchaczem i to ostatecznie przechyliło głowę na moją stronę...

Patrzyłem w czarne oczy, jak w szyby i widziałem przez nie cały świat nowy, nieznany — wielki świat, przykryty małą jarmułką...

W tę biedną głowę kładziono coś za młodu, ale kładziono niewiele. Rabi Widgor uczył ją czytać trochę, a stara babka Jenta napychała ją legendami. Wielki magik, kaznodzieja małej bóżniczki, rabi Jojna, sypał przed nią perły mądrości— a głowa chwytała je chciwie, łakomie komentowała, przerabiała na swój sposób, dopełniała fantazją. I powstał z tego cały świat, pełen zachwytów, podań, legend, wierzeń, ideałów...

Krawiecki interes, to jest paskudny interes — maszyny o tem wiedzą — ale gdy ręka machinalnie wykonywa ściegi, gdy oczy bezmyślnie patrzą w kawałek materji, wtenczas głowa żyje, pracuje, rozmyśla, zaludnia się postaciami rónemi, nadprzyrodzonemi najczęściej.

Przypomina sobie wszystko, co kiedykolwiek czytała, co zasłyszała gdziekolwiek, i odbywa się w niej wielka procesja wspomnień i postaci.

Nieraz spoglądałem przez czarne oczy, jak przez szyby, nieraz słuchałem z ciekawością przez godzinę i dłużej — a szare oczki owej głowy zapalały się, język przemawiał forsownie, łamiąc trudności wyrażeń.

Czegóż nie było w tej głowie!

Prawda... nie było jednej bagatelki — chronologji i ztąd wytwarzały się najdziwaczniejsze obrazy. Król Salomon kazał, żeby na czole tego cesarza, co Jerozolimę zburzył, usiadł mały komar, i żeby wiercił mu czaszkę na wylot; stary Akiba, co się ze swoją żoną raz na lat dwanaście widywał — rozmawiał z Mojżeszem... wielki Rambam (rabi mosze ben Majmum) wyleczył od wielkiej febry dziadka Rotszylda... Salomon, gdy przez djabła z tronu porwany i w żebraka przemieniony został, rozmawiał na pustyni ze sławnym rabinem współczesnym. Aba Bar Chowe, pływając po wielkich oceanach, widział holenderskie okręty. Wielki dobroczyńca, prorok Eljasz, opiekun wszystkich biedaków i cierpiących, był niedawno w Lubartowie na jarmarku i pomógł biednemu szewcowi odzyskać ukradziony mu towar, a Ester, piękna Ester, niedawno jeszcze chodziła do różnych królów prosić, żeby złego prawa na żydów nie było.

Tłómaczyłem właścicielowi głowy, że to się jakoś jedno drugiego nie trzyma — ale on roześmiał się z politowaniem i rzekł:

— Co w mojej głowie jest — to w piśmie stoi, a co w piśmie stoi, to prawdą jest... U nas powiadają, że najlepszy towar, to pismo, a kto pisma nie zna, ten nic nie zna, a kto nic nie zna, ten nie wart żyć na świecie...

Wielka głowa!

Pytałem jej, czem ona się żywi, z czego żyje. Odrzekła, że prawie niczem; czas ciężki, roboty brak — ale przecież żyje się jakoś. Czy człowiekowi dużo potrzeba? Kąt w izbie, trochę rzodkwi, kartofli...

Pytałem tej głowy, czy jej się życie nie przykrzy, czy nic gniecie jej zbytecznym ciężarem?

Ze zdumieniem wytrzeszczyła na mnie swoje czarne oczy, nie mogąc zrozumieć pytania. Jakto? Jakim sposobem życie może być ciężarem, skoro je dał Bóg — jakim sposobem dzieci mogą być ciężarem, kiedy one są jego błogosławieństwem? Jakim sposobem rzodkiew i kartofle mogą się sprzykrzyć, kiedy od tylu wieków oczekuje na wiernych wielki wół, wielki lewiatan i wino zachowane, to samo wino, którem swego czasu córki upoiły sprawiedliwego Lota!! Jakim sposobem może się skarżyć człowiek, który się wywodzi od Jakóba? Jakim sposobem może sarkać ten, co ma głowę?!...

W izbie brudno, bo na to izba jest, w żołądku pusto, bo na to ciężkie czasy są — ale od tego jest wielka głowa, żeby posyłała swoje myśli nad Jordan, gdzie figi rosną i takie drzewa, z których sama oliwa kapie, gdzie kozy chodzą stadami i mają mleko dla wszystkich.

Co to się dziwić, że kto taką głowę ma, ten szczęście ma, że chciałby ją z ramion zdjąć i własnemi ustami w czoło pocałować...

Nie śmiejcie się dobrzy ludzie: taka głowa— to wielka głowa, zaprawdę.

Klemens Junosza.

najmniej nie została naruszona, przeciwnie w ostatnim ustępie tego §. silnie została zaakcentowaną.

Gdy tedy z powyższego wywodu mego wynika, że projektowana reforma ustawy o dojazdach kolejowych tym razem niewątpliwie będzie także naprawą ustawy, że wpłynie ona korzystnie na rozwój ważnych komunikacyj w kraju, że chronić będzie Wydział krajowy od sporów, na które dotąd zbyt często bywał narażony, przeto imieniem Wydziału krajowego i z jego upoważnienia mam zaszczyt projektowaną przez komisję nowelę Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia zalecić. (*Liczne brawa*).

Z prowincji.

Nowy Sącz 8. stycznia. (*Z życia towarzyskiego*). „Sokół“ tutejszy daje ciągłe objawy życia, a energicznemu kierownictwu prezesa zawdzięczamy, że się ustawicznie podnosi i staje się niejako nieodzownem ogniwem tutejszego towarzystwa.

W dniu 10. grudnia zr. urządził wieczorek muzykalny, który zgromadził całą inteligencję miasta i celował doborem programu i tegoż wykonaniem. Pieśń Stefana ze „Strasznego Dworu“, odśpiewana czystym, dźwięcznym i silnym głosem przez p. B J., wywołała frenetyczne oklaski.

W dniu 12. grudnia zr. jako w wilję imienin prezesa, urządzili mu członkowie „Sokoła“ owację, o której już wspominaliście, a 24. zebrali się na wspólny opłatek, podczas którego zebrani wysłali do nieobecnego prezesa swego gratulacyjny telegram do Lwowa, dokąd był właśnie wyjechał

Dnia 7. stycznia rb. odbył się w „Sokole“, pierwszy wieczorek z tańcami. który pomimo rozwiniętej kontragitacji zgromadził liczne i doborowe towarzystwo. Bawiono się z życiem i swobodą do 5. rano, a obecni zaliczają tę zabawę do najmilszych wieczorów, jakie tutaj przepędzili.

Brody 10. stycznia. (*Wiadomości bieżące*). Na czele dzisiejszej korespondencji zanotować musimy zgon Feliksa Wojcickiego, st. komisarza skarbowego. Był to człowiek nader prawy i uczynny. to też wiadomość o śmierci jego wywołała tu żal powszechny.

Onegdaj przybyły tu 3 szwadrony konnicy o pomieszczenie której, gmina od tak dawna się starała. Będzie to wprawdzie mała, ale zawsze jakaś pomoc dla pewnej warstwy tutejszej ludności.

Nadmienić w końcu wypada, że temi dniami obchodził uroczyście srebrne wesele p. Grünfeld, tutejszy lekarz miejski, pełniący swoje obowiązki bardzo gorliwie. Małżonka p. Grünfelda jest nauczycielką robót przy tutejszej szkole.

Sejm.

Posiedzenie XXI. z dnia 12. stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 45.

Sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj. z których ważniejsze wymieniamy:

Wydz. pow. w Żydaczowie, Mościskach i Tow. gospod. w Przemyślu i Stryju w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej — Tow. zaliczkowe w Rozdole, Złoczowie, Dobromilu, Zakliczynie, Oświęcimie w sprawie zmiany ustawy podatkowej. — Gm. m. Nowego Sącza i Krosna w sprawie organizacji gmin miejskich.

Ogółem wpłynęło dotąd 1116 petycyj.

Petycje te poodsyłano bez dyskusji do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego zezwala izba gminie miasta Gorlic na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa na lat 6 a następnie p. Romer odczytuje sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek.

Przy rozprawie jeneralnej, zabrał pierwszy głos p Męciński, który ze względu, iż ustawa tak ważna została rozdana zaledwie przed 24. godzinami, wnosi odroczenie rozprawy nad ustawami dla miast i wsi na dni kilka.

P. Abrahamowicz godzi się na odroczenie lecz jedynie do soboty.

Uchwalono.

Na wniosek komisji prawniczej odstąpiono petycję krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie o zmianę ordynacji wyborczej Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji.

Petycyje wielu rad szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek o podwyższenie płac nauczycielom, względnie nauczycielkom, w odnośnych szkołach ludowych, odstąpiono radzie szkolnej do załatwienia, niemniej petycje: Jana Lubieniecа, nauczyciela szkoły ludowej w Bucniowie, Jana Skowrońskiego w Ładyczynie, rady szkolnej miejscowej w Strzeliskach nowych, Wincentego Bierońskiego, nauczyciela w Poroninie, Apolinarego Staszewskiego, b. kierownika szkoły ludowej w Dobromilu, obecnie nadetatowego nauczyciela w Przemyślu, wreszcie zarządu trzechklasowej szkoły ludowej w Mikłaszowie o przyznanie kierownikom tych szkół dodatku, Feliksa Łukomskiego, nauczyciela w Kleparowie, zarządu szkoły ludowej w Byczynie, Wiktora Hostynka, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Bochni, Włodzimierza Witoszyńskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Zboiskach, Antoniego Zborowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Przytkowicach, Kazimierza Puchały, nauczyciela szkoły ludowej w Kosinie, rady szkolnej miejscowej w Wołczkowcach, względnie nauczyciela tamtejszego Antoniego Billicha, ks. Michała Lakusty, gr. kat. kooperatora jako katechety w Peczeniżynie, wreszcie ks. Józefa Krechowicza, kapelana obrządku łacińskiego w Koszlakach o zaliczki, dodatki drożyźniane, zapomogi lub remuneracja i Aleksandra Gofryka, nauczyciela szkoły jednoklasowej w Firlejowie, o zorganizowanie tej szkoły jako dwuklasowej i przyznanie mu dodatku osobistego.

Przechodzi zaś izba do porządku dziennego nad petycją ks. Michała Sołtysa. gr. kat. kooperatora w Króliku Wołoskim o ułatwienie mu uzyskania samoistnej posady duszpasterskiej i petycją Zimmermana o zwrot zatrzymanej kaucji i opuszczenie zaległego czynszu dzierżawnego z myt dzierżawionych.

Petycję gminy Husiatyn o opust z czynszu dzierżawnego za myto na stacji w Husiatynie, odstąpiono Wydz. kraj do zbadania i załatwienia.

Na wniosek komisji szkolnej petycję gminy miasta Stanisławowa a) o zwrócenie gminie miasta Stanisławowa z funduszów krajowych wydanej do teraz z funduszu miejskiego na utrzymanie 4 klas wyższej szkoły żeńskiej kwoty 62 661 zł. 18 ct. w. a.; b) o udzielenie subwencji na utrzymanie tej szkoły na płace nauczycielskie rocznie po 5801 zł.; c) w razie nieuwzględnienia o pozwolenie zwinięcia 4-klasowej wyższej szkoły żeńskiej w Stanisławowie, odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia w porozumieniu z radą szkolną kraj. ewentualnie przedłożenia Sejmowi odnośnych wniosków.

Petycję wydziału rady powiatowej w Podhajcach w sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa w powiecie Podhajeckim, odstąpiono radzie szkolnej z wezwaniem do zreorganizowania tam szkół ludowych, o ile na to stosunki pozwolą i ustanowienia w Podhajcach szkoły żeńskiej.

Petycje zarządów VII. i VIII. szkoły pospolitej w Krakowie; Joanny Hodackiej, nauczycielki młodszej przy szkole 4-klasowej żeńskiej w Tarnowie; Stanisławy Nowakowskiej, Stanisławy Zajmowej, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Bochni; Ernestyny Bartkowskiej i Julji Steinberg, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Brodach; Anastazji Brosch, nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Tarnowie; Michała Niemirowskiego, młodszego nauczyciela przy szkole w Przemyślu; Bazylego Korenca, nauczyciela szkoły w Stryju; Matyldy Heldówny, nauczycielki w Sniatynie i Julji Gołębianki, nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Nowym Targu o zrównanie ich płac i poborów, jako nauczycieli młodszych z płacami nauczycieli starszych, o nadanie posad nauczycieli starszych lub o utworzenie nowych posad nauczycieli starszych; nauczycieli szkół ludowych: Em. Pisarczuka, Antoniego Klebowicza, Wojciecha Dobrzańskiego, Józefa Bielawskiego, Jana Wasunga, Łukasza Czabaka, Nicetona Forotyna, Bazylego Starosielskiego, Rudolfa Veita, Jana Baltarowicza i Adama Czarneka w sprawach emerytalnych; nauczycieli szkół ludowych: Bazylego Lewickiego, Grzegorza Czyszyła, Stefana Wolińskiego Józefa Kobusowicza, Karola Jabłońskiego, nauczycielki Teofili Bieniedzkiej, nauczycieli Juljusa Fijałkowskiego i Alojzego Witoszyńskiego o przyznanie pięcioletnich dodatków, odstąpiono radzie szkolnej do załatwienia.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 35. Następne w sobotę o godzinie 11. rano.

* * *

Komisja gminna obradowała onegdaj wieczór w dalszym ciągu nad projektem statutu organizacyjnego dla 28 większych miast. Na posiedzeniu był obecnym jako komisarz rządowy, starosta p. Łoziński, który ze stanowiska rządowego podniósł cały szereg wątpliwości i żądał poczynienia stosownych poprawek. Okazało się jednak, że wszystkie większej wagi poprawki zostały już przez komisję uwzględnione, inne zaś mniejszej wagi. dotyczą zmian stylistycznych.

Dodatkowo do § 13. dodała komisja, iż nowo wstępujący radni składać mają przyrzeczenie.

Następnie obradowano nad § 17. „o płacach członków magistratu“.

Z tego paragrafu wyrzuciła komisja zupełnie postanowienie, „iż po wysłużonych bez przerwy, 18 latach na urzędzie burmistrza lub asesora, mają oni prawo do emerytury z funduszów miejskich“.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dziś rano.

* * *

Komisja szkolna zajmowała się onegdaj wieczór znanym wnioskiem pp. Madeyskiego, St. Badeniego i Bobrzyńskiego, w sprawie reformy rady szkolnej krajowej, a mianowicie o ustanowienie przy tej władzy zastępcy namiestnika, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał. W obradach brał również udział p. namiestnik. Referent p. Małecki nie przedłożył jednak komisji referatu, nad którym możnaby było przeprowadzić szczegółową dyskusję, wskutek czego ograniczyła się komisja do uwag, mających więcej charakter informacyjny.

P. namiestnik podniósł w ciągu dyskusji, że rząd nie jest przeciwnym temu wnioskowi, ale zdanie swe wypowiedzieć może dopiero po sformułowaniu przez komisję wniosków, — zastrzegł jednak, iż proponowany zastępca namiestnika musi być urzędnikiem państwowym przez rząd mianowanym, bądź to z grona urzędników, bądź też z po za grona tychże.

* * *

Dziś o godz. 7. odbędzie się w sali sejmowej posiedzenie Koła, na którem rozstrząsaną być ma kwestja odroczenia bieżącej sesji sejmowej. Jak wiadomo, bardzo wiele ustaw mających nader doniosłe dla kraju znaczenie nie będzie mogło być załatwione dla braku czasu na bieżącej sesji. W razie zamknięcia Sejmu, musianoby po powtórnem zwołaniu tegoż wszystkie komisje na nowo wybierać i prace rozpocząć na nowo. Zresztą komisje obecnie istniejące mogłyby w razie odroczenia sesji pracować dalej nad przydzielonemi im sprawozdaniami Wydziału kraj. i w chwili zwołania Sejmu wejść z niemi zaraz w pierwszym dniu do izby.

KRONIKA.

Wiadomości z dworu. W apartamentach cesarskich odbył się d. 10. bm. objad, na który otrzymali zaproszenie przeważnie członkowie ciała dyplomatycznego wraz z małżonkami. Na 18. bm. został zapowiedziany bal dworski w sali ceremonjalnej. Dnia 15. bm. odbędzie się wieczór u arcyksiężniczki Marji Walerji. U arcyksięcia Wilhelma odbył się d. 10. bm. objad, na którym byli pomiędzy innymi pp. ministrowie baron dr. Ziemiałkowski i dr. Dunajewski. Arcyksiążę Albrecht powrócił z Poli do Wiednia. Przybyła także arcyksiężna Marja Teresa, małżonka arcyksięcia Ottona.

Jak corocznie, tak i tego roku, polecił cesarz zaprosić wszystkich deputowanych do Rady państwa na bal dworski, mający się odbyć d. 19. bm.

Temperatura. Barometr opada ciągle. Srednia temperatura ubiegłej doby była — 0·1°C., najniższa 1·8°C., najwyższa — 0·30°C.

Na dziś zapowiada biuro Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od W do N, średnia temperatura doby około 2°C., niebo zamglone, powietrze wilgotne i niespokojne, śnieg, zamieć.

Nekrologja. Stanisław Rudnicki, profesor gimnazjalny, zmarł w Kołomyi dnia 10. bm. w 47 roku życia. — Z Radomia donoszą o śmierci śp. Stanisława Lessela, b. oficera jeneralnego sztabu b. wojsk polskich. Dawny kawalerzysta a dzielny jeździec do ostatnich chwil, pomimo lat ośmdziesięciu, był nieposzlitym znawcą i lubownikiem koni, a zamiłowanie to i znawstwo przelał niejako na swego siostrzeńca, znakomitego dziś artystę, Józefa Brandta, który pod serdeczną i rodzicielską opieką jego stawiał pierwsze kroki w swoim zawodzie artystycznym. Młode, prawdziwe talenta wspierał i otaczał troskliwością mecenasa sztuki. Zakończył pożyteczny i uczciwy żywot, jako jeden z ostatnich weteranów, w d. 4. bm. — Onegdaj wieczór zmarł w Jarosławiu w 73 roku życia Gustaw Adolf Weiss, długoletni były burmistrz i obywatel m. Jarosławia. Zmarły znany był z prawości i nadzwyczajnej dobroczynności. Jako burmistrz miasta, a w ostatnich czasach radny i asesor, gotów był zawsze dla dobra gminy do jak najdalszych poświęceń. To też w usługach dla swego grodu stracił zdrowie i znaczną część swego mienia. Cześć jego pamięci. Pogrzeb odbędzie się dziś w Jarosławiu.

Kalendarz. Piątek (13.): Hilarego. Wschód słońca o godz. 7. min. 55, zachód o godz. 4. min. 21.

Kalend. myśliwski. W styczniu wolno polować na kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, dropie i pardwy, jarząbki, cietrzewie i głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Zebrania towarzyskie. Zarząd tow. pedagogicznego oddziału lwowskiego, chcąc uprzyjemnić nauczycielstwu kilka wieczorów w porze zimowej, postanowił urządzić towarzyskie zebrania.

Pierwsze takie towarzyskie zebranie odbędzie się w małej sali kasyna miejskiego w poniedziałek 16. stycznia br. o godzinie pół do 8. wieczór, na które zarząd wszystkich członków towarz. pedagogicznego uprzejmie zaprasza. — Wstęp wolny.

Karygodna nieuwaga. „Rusin spokojny, zdający się na wolę P. Boga“, biorąc asumpt z onegdajszej naszej notatki o cygarniczkach, sprzedawanych przez stryjską „Narodną torhowlę“ a opatrzonych wizerunkiem cara — pisze do nas: „Gniewacie się na Torhowlę za rozprzedawanie cygarniczek z wizerunkiem cara batiuszki i słusznie... a świątobliwy, patrjotyczny Kraków rozprzedaje tysiącami po Galicji książeczki do modlenia za cara, które niebaczni rodzice rozkupują i dają swym dzieciom z nich się modlić. Niedawno byłem w polskim domu i zastałem tam taką książeczkę. Dziś dzielę się z wami tym zapiskiem. Tytuł jej jest: „Bóg mój, wszystko moje“ — zebrał i ułożył Adam Morawski. Kraków. Nakładem J. M. Himelblaua, czcionkami drukarni Związkowej. Na odwrotnej stronie tytułu czytamy, że książka ta nie zawiera nic przeciwnego nauce rzymsk. kat. Kościoła i jako „wielce pożyteczna godną jest druku“. Podpisany ks. Józefat Sobierajski, jako cenzor ksiąg treści religijnej i — biskup Dunajowski. Na str. 129. zaś znajdujemy następującą modlitwę: „Królu nieśmiertelnych wieków! wejrzyj na sługę twego Monarchę naszego Aleksandra III, miej go w łasce swojej itd.“.

Poproście tedy — powiada dalej piszący — aby przy aprobatach więcej uważano na to, co się wewnątrz mieści a księgarzy, aby zwrócili p. Himelblauowi te książeczki — co nie wątpimy istotnie nastąpi.

Kronika karnawałowa. Począwszy od poniedziałku 16. tm., odbywać się będą w każdy poniedziałek rauty tańcujące u hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich. Sezon balów publicznych zapowiada się bardzo świetnie w tym roku; za to balów prywatnych będzie bardzo mało, z powodu licznych żałób i innych przyczyn.

Doktorat. P. Kazimierz Godlewski, rodem z Łopatyna w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiell. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Mianowanie. Minister oświaty nadał profesorowi gimnazjum św. Anny w Krakowie, Stanisławowi Siedleckiemu, posadę nauczyciela przy III. gimnazjum państwowem w Krakowie.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Rzeszowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 16. lutego b. r.; wybór zaś uzupełniający jednego członka również rzeszowskiej rady powiatowej z grupy gmin miejskich, a to z miasta Rzeszowa na dzień 9. lutego.

Z kolei państwowych. Lwowska dyrekcja ruchu tych kolei donosi nam, że z powodu zasp śnieżnych wszystkie pociągi na przestrzeni Czortków-Husiatyn zostały wstrzymane, a usuwanie przeszkód spowoduje co najmniej dwudniową stagnację całego ruchu na tej przestrzeni.

„O wartości i przyszłości gazu“ mówił onegdaj w sali rady miejskiej w obec radnych miasta i członków towarzystwa politechnicznego p. br. Gostkowski. Wykładu słuchali wszyscy z ogromną uwagą, nie szczędząc następnie szan. prelegentowi hucznych oklasków. Wykład ten, udowadniający, iż najpożyteczniej byłoby objąć zakład dessawski w zarząd gminy, był odpowiedzią na zapytania, wystosowane w tej sprawie do p. Gostkowskiego przez prezydenta miasta p. Mochnackiego.

50-letni jubileusz kapłaństwa obchodził d. 1. bm. proboszcz podhajecki ks. prałat Kerschka. Po solennem nabożeństwie, w czasie którego wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie ks. Niedźwiecki z Zawałowa, odbyło się poświęcenie chorągwi stowarzyszenia przemysłowego. Mieszczaństwo kołem stanęło około sztandaru, którego szarfy trzymali prezes rady pow. p. E. Lityński i p. Ewelina z Suchowieckich Zarembina, a jubilat dokonał aktu poświęcenia wśród odgłosu strzałów moździerzowych i dzwonów kościoła.

W południe odbyło się przyjęcie u ks. Kerschki, w czasie którego p. Lityński wniósł toast na cześć papieża, jubilat na cześć cesarza itd.

I znowu włamanie się do sklepu! Rabunki sklepowe nie ustają. Złodzieje pracują z gorączkowym pospiechem. Wczorajszej nocy znowu padł ofiarą sklep rzeźnika tutejszego p. Jana Frankowskiego i to w rynku l. 8. Niewyśledzony sprawca, wywierciwszy w drzwiach, ze sieni do sklepu prowadzących nie mniej nie więcej tylko 7 dziur, wyłamał jedną połowę drzwi i w ten sposób dostał się do wnętrza sklepu, gdzie już bez żadnej przeszkody mógł dalej manipulować. Za pomocą dłuta rozbił kasę podręczną, z której zabrał około 60 złr. w srebrnej monecie zdawkowej. nadto rozmaite suknie, pozostawione w sklepie przez właściciela i czeladź. W obec tego, że kamienica, w której się znajduje sklep, ma dwa wyjścia, a brama od ulicy Blacharskiej nie jest zaopatrzona w zamek, więc złodziej tą drogą niespostrzeżenie się ulotnił.

Dla pokrycia niedoboru w dochodach gminy m. Lwowa, postanowiła rada miejska nałożyć i pobierać w obrębie m. Lwowa w roku 1888 dodatki do bezpośrednich podatków państwowych, a to w następującej wysokości:

1) trzy procent dodatku do podatku gruntowego;

2) trzy procent dodatku do podatku domowoczynszowego od wszystkich w obrębie miasta Lwowa położonych realności czyli budynków — z wyjątkiem tych, które czasowo w całości lub częściowo uwolnione są od podatku domowoczynszowego;

3) trzy procent dodatku do podatku zarobkowego, nakoniec

4) piętnaście procent dodatku do podatku dochodowego w ogólności, jakoteż do podatku dochodowego a właściwie domowego, wymierzonego w myśl § 7. ustawy z dnia 9. lutego 1882 Dz. p. p. nr. 17 od budynków, uwolnionych czasowo w całości, lub częściowo z tytułu nowej budowy od podatku domowoczynszowego.

Powyższą uchwałę rady miejskiej, o zaprowadzeniu określonych dodatków gminnych do podatków stałych, podaje magistrat do powszechnej wiadomości z uwagą, że według postanowienia § 93. statutu miejskiego, wolno każdemu członkowi gminy wnieść w tym względzie w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zaciąganiu wyższego zatwierdzenia Wydziałowi krajowemu przedłożone zostaną.

Reprezentacja zjednoczonego tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić członków swoich, we Lwowie zamieszkałych, którzy opłatę za akcje za rok 1887 uiścili a premij dotychczas nie otrzymali, aby raczyli zgłosić się osobiście bądź listownie po takowe do kancelarji towarzystwa od godziny 9. do 1. rano, lub od 3. do 6. po południu. Równocześnie zawiadamia, że kustoszem nieustającej wystawy od maja zr. jest p. Konstanty Niemczykiewicz i że wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne należy adresować wprost do kancelarji reprezentacji, plac św. Ducha l. 10.

Znaczną kradzież popełniono w warstacie p. Stanisława Rozdoła, właściciela sklepu rymarskiego przy ul. Krzywej l. 8. Skradziono mianowicie pasy do szorów ogólnej wartości 40 złr.

Rozmaite skradzione suknie znaleziono wczoraj na wałach namiestnikowskich i złożono je w policji.

Fałszywe oskarżenie. Stefan Koczerkiewicz, którego przed kilku dniami oskarżyła Gabryela Paradiuk w tutejszej policji, iż w towarzystwie drugiego rzekomego funkcjonarjusza policji, przedsięwziął w jej mieszkaniu domową rewizję i że obydwaj skradli jej przy tej sposobności 3 złr., został z pod tego zarzutu wyrokiem sądu pow. uwolniony

Wystawa watykańska przedstawia się wspaniale. Nagromadzono mnóstwo przedmiotów; dość powiedzieć, że potrzeba 6 godzin, aby okrążyć tych 12 sal, nie zatrzymując się dłużej nad szczegółami. Katalog wystawy jest to piękna księga, która kosztuje 16 lirów. W 12 salach a wszystkie pełne, wystawiono podarunki. Są osobne podziały według narodowości — i tak: *Gallia*, *Hispania*, *Hungaria*, itd. lecz *Polonji* tam nie ma, może w pakach są podarunki z Polski, bo jeszcze 400 pak nieotwartych; przygotowują dopiero sale na nie i dlatego wystawa od 9 do 15. bm. zamknięta, zwłaszcza, że coraz to nowe podarunki nadchodzą.

Italia zapełniła 4 sale i stanowi najobfitszy dział. Tu dary podzielone według dyecezyj. Dowodem miłości ludu włoskiego dla Ojca św. jest to właśnie, że choć nie ma tu bogatych darów od króla, ani podarków oficjalnych, wszystkie warstwy społeczne, wszystkie części narodu są reprezentowane. Artyści, przemysłowcy, fabrykanci, rzemieślnicy i ci co uprawiają winnice i pola, pospieszyli złożyć w hołdzie Ojcu św. owoce swej pracy. Wystawa włoska ma więc charakter wystawy powszechnej, stanowi obraz produkcji narodowej, a gdy się zważy, że to nie dla medalu i reklamy handlowej złożono, lecz dla zyskania błogosławieństwa papieskiego, ocenić dopiero można, jak religijnym na wskróś katolickim jest naród włoski.

Najwięcej na wystawie jest ornatów, alb, kap, kielichów, monstrancyj — a z tego działu Ojciec św. ma zamiar obdarzyć kościoły mniej zamożne a zwłaszcza misje. Wśród dzieł sztuki, starych i nowych obrazów jest wiele portretów i posągów Leona XIII. z marmuru, bronzu itd. Tjary, mitry, krzyże, berła, ubrania pontyfikalne, świece wspaniałe — przepyszna jest łódź z kararyjskiego marmuru, na której Chrystus spi wśród apostołów — a św. Piotr budzi mistrza słowy: Panie! ratuj, bo giniemy. Przepyszne są 4 ołtarze, z których jeden z marmuru i mozaiki (z Wenecji). Dalej są organy, fortepiany, fotele, kanapy, papieski tron wspaniały, kandelabry, lichtarze, pająki do kościoła, mszały zdobne, wystawa książek, z którą wystąpiły katolickie Niemcy i katolicka Francja. Na podwórzu dwanaście dzwonów zawieszonych w koło statuy pamiątkowej soboru — powóz wspaniały i złocony, którym atoli nie prędko papież po Rzymie przejeżdżać się będzie. Dalej mnóstwo drogich kamieni, pierścieni, krzyżów — nawet całe zbiory mineralogiczne

„Eljen“ w Watykanie. Z powodu jubileuszu papieskiego przybyli do Rzymu także i pielgrzymi węgierscy pod przewodnictwem prymasa Simora. W czasie audjencji, jakiej Ojciec św. im udzielił, ks. Simor odczytał przemowę łacińską, na którą papież odpowiedział mową długą i gorącą w prześlicznym języku łacińskim. Okoliczność ta podobała się Węgrom bardzo, gdyż łacina była do niedawna językiem, używanym w Węgrzech w towarzystwach lepszych, w zamkach i dworkach szlacheckich. Chcąc się więc papieżowi odwdzięczyć za przemowę, zaczęli naradzać się, w jakiby sposób tego dokonać mogli. Ojciec św. zauważył te narady i zdziwił się niepomału, nie wiedział bowiem, co to ma znaczyć. Zdziwienie to jednak wkrótce się spotęgowało, gdy naraz usłyszał w sali okrzyk, jakby z jednej piersi wydany: „Eljen! Eljen Papa!“ Okrzyk ten miał być wyrazem podziękowania Węgrów za ciepłą przemowę papieża, który też wkrótce domyślił się tego, patrząc na uśmiechnięte twarze pielgrzymów, chociaż wyrazów nie rozumiał.

Beduini w Warszawie. Od kilku dni zwraca uwagę mieszkańców Warszawy oryginalna grupa przejeżdżających po mieście sankami beduinów, liczbie 14. osób. Są to akrobaci, którzy w sobotę po raz pierwszy produkowali się w cyrku. Beduini różnego wieku mają poważne, śniade oblicza, przybrani zaś są w białe kaszmirowe płaszcze z kapturami. Po raz pierwszy w życiu używali oni szlichtady.

Niebezpieczeństwo wylewów dla Wiednia prawie zupełnie zniknęło. Woda w Dunaju i w kanale Dunaju opada.

Mgły. Od kilku dni panują w Anglji tak gęste mgły, że poczty się spóźniają i żegluga jest utrudnioną.

Do Afryki. Z inicjatywy hr. Branickiego, w połowie marca rb. wyrusza z Warszawy towarzystwo, złożone z kilkunastu osób, dla zwidzenia wybrzeży afrykańskich. W wycieczce tej, mającej cele naukowe, oprócz kilku myśliwych, oraz znanego naturalisty Stolcmana, biorą udział dwie damy. Podróżnicy mają się zjechać w Paryżu, zkąd przez Marsylję udadzą się do Algieru, a następnie do Tunisu i Marokko. Wycieczka trwać ma dwa miesiące, a okazy zdobyte przeznaczone zostaną do tworzącego się w Warszawie muzeum przyrodniczego.

Powinszowanie... muzykalne. Na Nowy Rok Muza natchnęła jednego z zamiejscowych rymopisów do następującego wiersza, który podajemy tu dla oryginalności na użytek wszelakich albumów:

Szczęście niechaj „crescendo“ dla Ciebie przybiera,
Smutek „diminuendo“ dojdzie aż do zera —
Myśli twoje niech będą, jak pogodne „scherza“,
By Cię, zawsze weseląc, nie chmurzyły serca.
Niech zdala Cię mijają życia tego trudy,
Co dręczą nas i męczą, jak ciężkie „etiudy“,
W życie Twe niech Bóg same „fioritury“ wplata,
A w każdej chwili szczęścia niech będzie „fermata“.
Czuj „forte“ to, co miłe, to, co przykre, „piano“,
„Dyssonanse“ obcemi niech się tobie staną,
Mile dźwięcznym „akordem“ niech każdy dzień będzie,
Wszędzie znaj tylko „dolce“, „compiacere“ wszędzie.
A gdy sto lat przeżyjesz, jak jedną godzinę,
Zacznij znów żyć tak samo „da capo al fine“.

Podarunek dla króla Alfonsa. Młodziutki władca Hiszpanji otrzymał od pewnego miljonera, zamieszkałego w Hiszpanji, na podarunek noworoczny dużą skrzynię... najprzepyszniejszych cygar. Ofiarodawca dołączył list, w którym się tłómaczy, dlaczego taki dar składa swemu nieletniemu monarsze; otóż przesłane cygara mają być zwinięte z liści tytuniowych takiej dobroci, w jakiej raz na lat 15 lub 20 się udają. Niechże Alfons XIII, gdy zacznie kiedyś palić — pisze przewidujący miljoner — nie czuje przy pierwszych próbach zaciągania się braku dobrych cygar“. Skrzynia ze specjałami hawańskiemi ma być zachowaną w bezpiecznem miejscu.

Mrozy sfolgowały! Cóż z tego zapyta kto może... będziemy mieli dość błota i kwita. O przepraszam! Dzisiaj objawy klimatyczne mają znaczenie polityczne. Gdy mrozy nastały tak silne, jakich dawno nie pamiętamy posypały się zapewnienia pokoju, szumiące różowawe, perliste jak szampan, którym raczyli się dyplomaci w noc sylwestrową i na rok nowy. Wszyscy zapewniali, że teraz do wojny nie przyjdzie — bo nie ma się bić o co, w gruncie zaś rzeczy nie mogło przyjść do akcji bo było za zimno, a grube warstwy śniegu, zalegające szyny kolei żelaznych, pozwoliły Rosji zapewnić mocarstwa, iż w tej chwili zaniecha dalszej dyslokacji wojsk w Królestwie.

Kursa poszły raptownie w górę! Giełda odżyła...

Mrozy sfolgowały... zaspy zostały usunięte. Wnet ambasadorowie pospieszyli uwiadomić dwory, iż jeszcze tylko dwa pułki przybędą do królestwa...

Giełda poczęła być trwożliwszą.

Mrozy były łagodniejsze.

Rosja już bez zawiadomienia posłała jeszcze pułk, jeszcze jeden i jeszcze drugi itd.

Termometr szedł w górę — kursa spadały.

Wczoraj powiał nam wiatr silny — mróz sfolgował zupełnie, termometr osiągnął wysoki stopień a kursa kredytów spadły o cztery guldeny od nowego roku...

Jutro nowy rok ruski, który ma przynieść enuncjację carską. Jeżeli car po wrażeniach, doznanych w ostatnich dniach, będzie miał ochotę mówić, to gotów ze słów jego powieć wiatr, który zmrozi całą Europę — chociaż termometer idzie w górę.

Ale nim to nastąpi będziemy się bawili.

Jeszcze raz Sarassate Pablo!

Pojutrze bal wielki.

Potem posiedzenia komitetów i znowu bale wełniane i jedwabne.

Muzyka, tańce, szampany, wymiana słów i spojrzeń gorących, westchnień i uścisków.....

A na dworze błoto.

Za pomocą wyłamania podłogi dostali się wczorajszej nocy niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy do piekarni Wolfa Rudy, przy ulicy Wagowej l. 7, zabrali ztamtąd kocioł miedziany i mnóstwo worków na mąkę. Przyznać trzeba, że do piekarni dostali się złodzieje w sposób nadzwyczaj sztuczny i zuchwały. Wprost pod piekarnią znajduje się piwnica, do której weźli złodzieje, a następnie zapomocą siekier i żelaznego drąga wybili w powale piwnicy ogromną dziurę, przez którą dostali się bez przeszkody do piekarni. Tą też drogą wynieśli skradzione rzeczy. W obec tego, że nad ranem zastano śpiących w piwnicy kilka podejrzanych indywiduów, policja natychmiast ich aresztowała wdrażając dalsze dochodzenie.

Za dręczenie zwierząt ukarany został onegdaj przez policję grzywną Markus Stark, handlarz cieląt z Gródka. Transportował on na wozie chłopskim kilkadziesiąt cieląt w ten sposób sznurem skrępowanych, że biedne zwierzęta z braku miejsca leżały na grzbiecie i nie mogły się nawet ruszyć.

Wóz tramwajowy w skutek szybkiej jazdy uszkodził wczoraj wieczorem gospodarz gruntowy Stefan Stachów. Dyszlem wybił on okna, na szczęście jednak nikogo z jadących nie uszkodził.

Weksel opiewający na 778 złr. 28 ct., a wystawiony przez p, J. W., został wczoraj zgubiony.

Ogromną awanturę wywołał wczoraj wieczorem w mleczarni przy ul. Akademickiej l. 26 niejaki Wilhelm M., którego właścicielka lokalu z powodu nader nieprzyzwoitego zachowania się była zmuszona grzecznie upomnieć. Oburzony tem M. uderzył właścicielkę mleczarni w twarz, a następnie nogą kopnął w piersi. Awanturnika aresztowano.

Wiązanka literacka.

Dziennikarstwo stało się za dni naszych potęgą. Jest ono codziennym wyrazem i regulatorem życia i ruchu w narodzie, a im więcej tego życia i ruchu, tem mniej ludzie mają czasu na czytanie grubych tomów i tem więcej rozwija się prasa perjodyczna. Rozwija się zaś stósownie do warunków danego narodu, które też wyciskają na niej swe piętno.

Polskie dziennikarstwo nie znajduje się w jednakich warunkach, ztąd też ma i odmienne cechy. Podczas gdy nasze i wielkopolskie rozwija się więcej w kierunku politycznym, Kongresowe w kierunku literackim. Warszawa jest też głównem siedliskiem powieściopisarzy i nowelistów, Warszawa jest owem ogniskiem życia literackiego i tam nie trudno o takie wydawnictwa zbiorowe, jakiem w ostatnich dniach np. obdarzył swych czytelników *Kurjer codzienny*.

Jest to istotnie bardzo ładna noworoczna wiązanka literacko-artystyczna, na którą złożyły się doskonałe ołówki i pióra. Prócz bowiem pięknych rysunków Gersona, Fałata, Kossaka, Malczewskiego i wielu innych, znajdujemy tam wcale sporą ilość doskonałych nowel, powieści, rozpraw, wierszy i aforyzmów.

W dziale nowel i obrazków prym wiedzie Bolesław Prus, którego „Legendę dawnego Egiptu“ podaliśmy właśnie w onegdajszym fejletonie *Dzien. Pol.* Hajota, znana wszystkim z swych pięknych nowel, które niedawno w zbiorowem wydaniu się ukazały, nakreśliła dla tego noworocznego podarku ładny choć może nieco realistyczny obrazek „Spóźniony kwiat“. Gawalewicz, ów nieoceniony autor szkiców, pomieścił zgrabniutki fragment z dyalogu „Filiżanka“, Szymański zaś daje wyjątek z swego szkicu „Dwie modlitwy“, Kossakiewicz wprowadza nas do sali szpitalnej w dzień odwidzin chorych, a Bogusławski uprowadza nas aż na step Barabiński.

Z rozpraw godną uwagi jest Chmielowskiego „Nowa próba wyjaśnienia Farysa“ i Dygasińskiego o ostatecznym celu etyki. Lubowski mówi o fanfaronach pessymizmu, którzy nic nie widzą prócz plam. Zacharjasiewicz znęca się nad recenzentami, którzy chcąc okazać swą mądrość, upatrują nawet w błędach, w pomyłkach autorów rzeczy jenialne. Kotarbiński mówi o noweli, Jeż notuje wspomnienia z podróży po Bułgarji a dr. Olendzki puścił się na „historyczno polityczne potpourri“.

Aforyzmów nagromadzono w tej wiązance literackiej niezliczoną ilość. Przytoczymy kilka. Eliza Orzeszkowa powiada: „Zwycięzców wieńczą laurami, wieszczom i bohaterom budują pomniki, — cisi i cierpliwi pracownicy palą się u ołtarzy ludzkości jak lampy, których nie spostrzega nikt, lecz bez których w świątyni byłoby ciemno“. Belcikowski Adam zachęca do wytrwania. „Gdy ciężkim młotem uderzyć w kamień, czerepy jego nie na

dół poleca, tylko w górę. Tak i w prawego człowieka, im bardziej bije nieszczęście, tem wyżej on duchem się wznosi". Dla odmiany Henryk Struve narzeka, że ludzkość podobna jest do niedojrzałego a przytem źle wychowanego pacholęcia idącego za popędem swoich nieokrzesanych i samowolnych zachcianek, bez poszanowania dla siebie samego i innych. Mien Julijusz idzie dalej, mówiąc „Uczciwość to piękna cnota; lecz dzisiaj któżby w nią wierzył, kiedy nikt prawie nie rości do niej pretensji!" Zofia Mellerowa zaś woła: „Zwierzę głód swój nasyciwszy, jest spokojne i nieszkodliwe, — pokażcie człowieka nasyconego!" Bałucki inaczej zapatruje się na ludzkość. „Gdyby połowa, mówi, nawet dziesiąta część tych ludzi, którzy wyrzekają, że świat jest zły, przewrotny i gwałtem potrzebuje poprawy, zaczęła poprawę od siebie samych — świat miałby mniej dobrych ludzi." A że Bałucki jest komedjopisarzem, więc w swych aforyzmach nie mógł i o teatr nie potrącić. Porównuje tedy rok do sztuki teatralnej, którą przed przedstawieniem Kurjery zachwalają, a po przedstawieniu krytyka niecuje bez miłosierdzia; dziwi się dalej, aby gdy prawie nie ma na świecie człowieka, któryby choć raz w życiu nie kochał lub nie był kochanym, było tak trudno o dobrych aktorów do ról kochanków. Spotykamy się tu także z aforyzmami artystów warszawskich. Żółkowski życzy „publiczności pomyślności", Ładnowski mówi: „Tem większa sztuka, im więcej w niej prawdy; prawda bez sztuki obywa się zawdy." Szlezygierówna jest zdania, że o powodzeniu śpiewaczki trzy rzeczy decydują: głos, szkoła i... plecy, a panna Herman notuje: „Rzecz szczególna. Podobno moją najlepszą rolą ma być ta, która mnie samej najmniej do usposobienia przypada." O dziennikarstwie pomieścili aforyzmy Józef Kenig, Józef Wolff i Edward Leo. Ten ostatni mówi: „Najmniej wdzięczna w zawodzie dziennikarskim jest dola redaktora. Pracę i zabiegliwość jego ocenia publiczność tylko podług tego, co w piśmie znajduje, nie zaś podług tego, czego w niem nie ma."

Szereg poezyj rozpoczyna Prażmowska życzeniem „Najlepszego roku;" dalej spotykamy się z wierszem Konopnickiej: „Ergo errari" i śp. Szujskiego „Smętne pachole." Stary nasz pieśniarz na wygnaniu, Lenartowicz, zamieszcza „Ze starych szpargałów" wiersz tak się kończący:

Dobrodziejstwem jest śmierci nieubłagana władza,
Życie wieczne [illegible]
Dobrodziejstwem spoczynek w matki ziemi łonie,
[illegible]
I myśl, że nas na zawsze [illegible]
[illegible]
Lecz gdyby mi raz jeszcze przyszło zejść w te strony,
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] uraczył nas pięknym wierszem „Przyjście Mesjasza", Bełza Władysław z nuty powinej, zawsze jednak słodkiej, snuje swą „Piosnkę". Bolesław Czerwieński darzy nas „Widzeniem" a Aureli Urbański i Heinego „Mistrzem z Bergen". Dalej znajdujemy wierszyk Karola Brzozowskiego, wyjątek z dramatu Świeckiego, „Niby balade" Bicza, „Z pieśni Izajaszowych" Wołowskiego itd. Felicjan i Henkiel opiewają miłość. Aksepapał, Łętowski rozpacz, Czesław gra na tęsknej nucie, a Sabowski notuje „Dwa basta":

Jan rzekł, mówię się: „Furda jakoś to tam będzie!"
A Piotr odparł ponuro: „Wszystko już stracone!"
[illegible]

[illegible]
[illegible]
Nie na końcu dowodem, rozprawom i kłótni.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Nie biedzże się pracuje — aby lepiej było."

Legjon pesymistów reprezentują Kraushar, Rodoć i Stebelski. Pierwszy mówi:

Są jeszcze kraje, gdzie zdrad porywy
Stronią od serca kobiety...
Ach; gdzież odnaleźć kraj ów szczęśliwy?
— W bujnej fantazji poety...

Rodoć powiada:

Światek nasz, jest bardzo miły;
Bartek pracuje nad siły,
Za to Wit robi nie wiele;
Piotr obdziera i w niedziele;
Jaś pełza przez życia drogę,
Zdziś podstawia bliźnim nogę,
Franio kłamie jak najęty
Piotr całuje możnych w pięty,
Stach rozbija, Leoś kradnie..
I zabawnie jest i ładnie.

Stebelski na końcu wiązanki podaje „epilog":

Będziesz szukać w zachwyceniu
Nowej myśli, nowej pieśni...
Płonna praca. Wciąż się tobie
Stary temat wyśni, prześni.

Gdy ci serce ogniem spłonie
I zatętni krwi opiłość,
Wstanie z kwiatów, zejdzie z blasków
Arcytemat ludzki — miłość.

Jeśli ducha ci osnuje
Zbawicielskich rojeń przędza,
Spojrzy w oczy klątwa ziemi,
Wszystkich wieków temat — nędza.

Jednoś tylko wyssać winien
Z teraźniejszej ery mlekiem:
Nie rób bogiem ni szatanem
Tego, który jest człowiekiem.

Po poezji przychodzą rzeczy praktyczniejsze: przepis pani Ćwierczakiewiczowej na francuskie ciasta z pianą i zadanie arytmetyczne Dzierżanowskiego, które też wiązankę zamykają. (a)

Wiadomości literackie i artystyczne.

Koncert Sarassatego, drugi z rzędu, odbył się onegdaj w obec nader licznie zebranej publiczności. Znakomity artysta odegrał koncert Brucha, „Legendę" Wieniawskiego, tegoż „Dudziarza", oraz kilka własnego układu tańców hiszpańskich. Największy podziw publiczności wywołał swoją kompozycją „Chaut du rossignol," przepełnioną technicznemi trudnościami. Dziś odegra Sarassate wspaniały koncert Beethovena i ślicznie Rondo Saint-Saënsa.

„Echa minionych" lat jak nas zawiadamia wydawca, dla braku poparcia w przedpłacie, nie mogą być wydane. Przychylni temu wydawnictwu nieliczni prenumeratorowie, zechcą się zgłosić po swoje wkładki do miejsc, w których je złożyli.

„Gwiazda" urządza w niedzielę 15. b. m. o godzinie 7. wieczór, wieczorek humorystyczny z współudziałem p. Szutkiewicza, artysty dram. Program nader obfity, a mianowicie: 1. Chór męzki. 2. Korespondent „Neue freie Presse" (Wyjątek z operetki J. Souppe'go p. t. „Fatinica") p. Szutkiewicz. 3. G. Briccialdego Fantazja z op. „Straniera" na flet, odegra z akompanjamentem p. Cetwiński. 4. Gajer, lichwiarz. Scena charakterystyczna ze śpiewem z operetki J. Souppe'go p. t. „Junacy", p. Szutkiewicz. 5. „Pod pantoflem" Bartelsa — śpiew solo p. A. M. 6. Monolog komiczny Scalzy woźnego ze słynnym walcem z op. kom. J. Millöckera p. t. „Kapelan", p. Szutkiewicz. 7. Śpiew. Verdi: Arja z op. „Makbet", Moniuszko: „Grajek", odśpiewa p. Borkowski. 8. „Optymista", monodram M. Gawalewicza p. J. O. 9. Lambertuccio, korzennik. Wyjątek komiczny z kupletami z op. kom. J. Souppe'go p. t. „Boccacio", p. Szutkiewicz. 10. „Pan kompozytor", scena humorystyczna Ernesta Simona. — Po wieczorku humorystycznym nastąpią tańce.

„Światełka", pisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży, wyszedł numer II., równie bogaty w treść, jak poprzednie i zdobny dwiema pięknemi rycinami. Przekonujemy się, że redakcja troskliwie stara się o dobór artykułów i nie szczędzi grosza na piękne ryciny. Nie potrzebujemy przeto polecać tego pisma rodzicom i opiekunom, gdyż *Światełko* tak formą zewnętrzną, jako też treścią, samo się zaleca. Podajemy tylko adres: Redakcja i administracja, Lwów, ulica Kopernika 28.

„Sylwan", organ galic. towarzystwa leśnego, czasopismo miesięczne dla leśników i właścicieli ziemskich, wychodzi rok 6. pod redakcją prof. Wład. Tynieckiego. Zeszyt za styczeń wyszedł i zawiera: H. St.: O wartości użytkowej drewna. M.: Kilka słów o dzikich potokach. Sprawozdanie etnograficzne z obrad walnego zgromadzenia towarzystwa leśnego gal. w Tarnowie (C. d.). W. T.: Wojna cłowa Rumunji z Austrją i przemysł drzewny w Rumunji. L.: Wynik egzaminów państwowych leśniczych w r. 1887. H. St.: Przypomnienia gospodarcze na miesiąc styczeń. Korespondencja: Z Lubelskiego dnia 14. grudnia 1887. Wiadomości literackie. Wiadomości bieżące. Wiadomości osobiste. Czynności wydziału tow. leśnego. Nekrolog. Ogłoszenia. Całoroczni prenumeratorowie otrzymują bezpłatne premium na rok 1888, dziełko E. Hołowkiewicza p. t. „Flora leśna".

Od Administracji.

Nowych P. T. prenumeratorów, którym ma być wysłany początek powieści „To Ona" prosimy o dni kilka cierpliwości, albowiem z powodu wyczerpania wyżej wzmiankowanego początku, kazaliśmy zrobić go w osobnej odbitce, którą zaraz po wykończeniu jej wyszlemy.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Ceny zboża z dnia 12. stycznia 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	6 20 – 6 75	6·— – 6·60	6·— – 6·50	6 50 – 7
Żyto	4 30 – 4 9[illegible]	4 10 – 4 30	4·— – 4·65	4 40 – 5 —
Jęczmień	4·— – 5·50	3 75 – 6·50	3·50 – 6·—	4·— – 6·50
Owies	4·— – 4·50	3 90 – 4 40	4 25 – 5·20	4 65 – 5 5[illegible]
Groch	4·50 – 8·50	4 — – 8 —	4·— – 8 —	4·75 – 8 [illegible]
Wyka	4·— – 4 60	3 85 – 4·50	3·75 – 4 35	4 10 – 4·80
Rzepak	9·50 – 11 —	9 50 – 10 60	9 — – 10·50	9 65 – 11·—
Lnianka	—·— – —·—	—·— – —·—	—·— – —·—	—·— – —·—
Konicz. czer.	28 – 42·—	27·— – 41·—	26 – 40 —	28 – 42 —
Konicz. biała	40·— – 48 —	40 – 48 —	37 – 50·—	40· – 55·—
Tymotka	—·— – —·—	—·— – —·—	—·— – —·—	—·— – —·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 25 do 45·— nominalnie. Nowy chmiel od 50 do 75 złr. za 56 kilo.

Okowita za 10.000 liter pret. loco Lwów złr. 27 25 do 24·75.

Usposobienie mdłe. Rezerwa w zakupnie.

Przegląd polityczny.

* W poniedziałek 30. b. m. odbędzie się we Wiedniu w ministerstwie oświaty posiedzenie centralnej komisji dla spraw nauki przemysłowej. Z obfitego porządku dziennego obejmującego 20 punktów, wymieniamy jako dotyczące naszego kraju następujące:

a) Sprawozdanie o stanie państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

b) Sprawozdanie o reorganizacji państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

c) Sprawozdanie o muzeach przemysłowych, subwencjonowanych ze skarbu państwa.

d) Sprawozdanie z odbytych w ubiegłym roku kursów ferjalnych, tudzież omówienie kwestyj dotyczących tychże kursów.

W posiedzeniu tem weźmie udział referent spraw przemysłowych w Wydziale krajowym, członek Wydziału krajowego, dr. Józef Wereszczyński, który jak wiadomo jest stale mianowanym członkiem centralnej komisji.

* *Wien. Ztg.* ogłasza odręczne pismo cesarza do hr. Taaffego, zwołujące Radę państwa na dzień 25. bm.

* Z Pragi telegrafują do *Neue fr. Presse*, iż przewódca posłów niemieckich w Czechach, dr. Schmeykal, otrzymał dopiero w dniu 8. bież. miesiąca pismo marszałka krajowego, ks. Lobkowicza, w którem tenże zawiadamia go i prosi o wyznaczenie dla akcji ugodowej czterech posłów z niemieckiego klubu sejmowego.

* Kwestja porozumienia się Czechów z Niemcami, stoi zawsze jeszcze na porządku dziennym. *Wien. Allgem. Ztg.* zapewnia z najlepszego źródła, iż Niemcy odpowiedzą, że stoją ciągle na stanowisku określonem przez Plenera, a obok tego zawiera cały szereg obwinień i oszczerstw, w których Niemcy nie grzeszą w skromności. Do dyskusji wmięszały się i pisma węgierskie, które ostrzegają Niemców, ażeby nie ściągali na siebie całego odjum i korzystali z pojednawczego usposobienia Czechów.

* Klub czeski uchwalił nie popierać kandydatury poselskiej dra Kaizla do Rady państwa w okręgu wyborczym Czasławy, z powodu znanych jego sympatyj rosyjskich. Dr. Kaizl, jako członek spółki wydawniczej *Politiki* i *Hlasu Naroda*, był tym, który usiłował inspirować wymienione pisma w duchu przyjaznym dla Rosji. Z powodu konfliktu, wynikłego pomiędzy wymienionym dr. Kaizlem, a stronnictwem staro-czeskiem, ustąpił pierwszy także z konsorcjum *Politiki* i *Hlasu Naroda*.

* Z Pesztu donoszą: P. Tisza, podczas ostatniego pobytu we Wiedniu, zajmował się także sprawą reformy podatku od spirytusu i doszedł do zupełnego porozumienia, obustronnie korzystnego i zaspokajającego ważne interesa.

* Na onegdajszem posiedzeniu izby deputow. Sejmu węgierskiego, wniósł deputowany Helfy interpelację do rządu, zapytując się, czy w sprawie zbrojeń rossyjskich na granicy austrjackiej rząd jest zdecydowany utrzymać nadal dotychczasową politykę, tak jak ją prezes ministrów d. 30. września zr. w izbie poselskiej sformułował i czy monarchja w razie wojny może liczyć na Niemcy i Włochy? Deput. Perczel interpelował co do celów trójprzymierza, i czy w obec zbrojeń rosyjskich nie uważa rząd, iż nadszedł czas do działania w tym kierunku aby kategorycznie zawezwać rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych do zaprzestania zbrojeń, i aby zainicjowano taką politykę zagraniczną, któraby położyła koniec zmierzającym do zaburzenia spokoju intrygom Rosji.

* Emisja renty państwowej ze strony rządu węgierskiego zależy jedynie od tego, czy spółka finansowa przyjmie ją po odpowiednim kursie bez względu na chwilowy stan giełdy.

* Sejm dolno-austrjacki odrzucił wniosek, dążący do zakazania małżeństw nauczycielkom szkół ludowych i pospolitych.

* Onegdaj miała posłuchanie u arcyb. Dindera deputacja złożona z 80 przeszło obywateli ziemskich, mieszczan i włościan wielkopolskich, która wręczyła mu adres w imieniu całej Wielkopolski, proszący go, aby w uznaniu zgubnych skutków, jakie za sobą pociągnąć musi nauka religji w języku niemieckim, raczył cofnąć swój okólnik dotyczący gimnazjów i aby wziął w obronę szkoły elementarne, w których także już tu i owdzie zaczęto wykładać religję w języku niemieckim.

* *Nowoje Wremia* podaje z Irkucka następujące doniesienie: „W więzieniu miejscowem osadzeni więźniowie polityczni w liczbie przeszło 10-ciu, nie usłuchali policmajstra, który im kazał udać się do osobnych celek, wyznaczonych dla każdego z nich; na żołnierzy zaś, którym rozkazano nieposłusznych zaprowadzić gwałtem do owych celek, ciskali lampami, wiadrami i deskami od nar, wspólnych łóżek koszarowych, przyczem kilku żołnierzy odniosło lekkie rany."

* *Presse* na podstawie informacyj zasięgniętych w Berlinie w kołach dobrze poinformowanych, ostrzega przed ocenianiem nadto optymistycznym obecnej sytuacji. Takowa nie została jeszcze tak dalece wyklarowaną, by można dziś już być zupełnie spokojnym. *Now. Wrem.* powtarzają toż samo ostrzeżenie z tym dodatkiem, że gabinet wiedeński dotychczas nie przedstawił propozycyj odpowiednich do przyjęcia w sprawie bułgarskiej. Ewentualne usunięcie Koburga niczego nie dowodzi. Układy co do zbiorowych środków są wtedy dopiero możliwe, gdy Austrja oświadczy otwarcie, co zamierza uczynić po ustąpieniu Koburga. Na czasowe środki Rosja nie może się zgodzić, w ogóle porozumienie jest niemożliwe, jeśli Rosja nie będzie miała gwarancji, że nie spotka jej nieprzyjemna niespodzianka w Bułgarji. *Köln. Ztg.* robi następujące odkrycie: Niemcy zaofiarowały w roku 1876 ks. Gorczakowowi przymierze zaczepno-odporne z warunkiem, że Rosja zgodzi się na wzajemną gwarancję stanu posiadania, że zgodzi się zatem na gwarancję obecnych granic Niemiec i Prus. Gorczakow uchylił się wówczas w obec tej propozycji bez odnoszenia się do cara. Obecnie wyczekuje Rosja, według zapewnień *Köln. Ztg* oddalenia ks. Koburga na skutek formalnego oświadczenia Porty i za zgodą mocarstw, tudzież rychłego porozumienia się na wypadek, gdyby książę oparł się woli mocarstw. Tenże sam dziennik zaprzecza stanowczo, jakoby order Czarnego Orła, nadany jenerałowi Schweinitz, miał być nagrodą za pomyślne wywiązanie się z misji petersburskiej. Podobne wiadomości rozsiewane przez pokątnych polityków muszą, zdaniem *Köln. Ztg.*, zachwiać w zaprzyjaźnionych mocarstwach zaufanie w szczerość niemieckiej polityki.

* Stan zdrowia cesarza Wilhelma niezmieniony. Cesarz ma ciągłe boleści i musi pozostawać w łóżku.

* Car Aleksander udzielił surową naganę komendantowi I. korpusu, jen. Barclay de Tolly, z powodu dowolnego interpretowania ustaw i trzykrotnego udziału w ich naruszeniu.

* *Journal de St. Petersbourg* ubolewa z powodu zajść w Burgas i pisze, iż naruszenie prawa może niestety wywołać inne zajścia. Kwestja bułgarska, pisze ten dziennik, może być sprowadzoną do legalnego stanu rzeczy nie przez podobne awantury, legalny zaś stan rzeczy jest właśnie jedynym celem, do którego dążyć należy w interesie kraju i powszechnego spokoju.

Bierzew. Wied. przytaczają ze sprawozdania ministra finansów następujący ustęp: Na szczególną uwagę zasługuje, iż budżet ministerstwa wojny nietylko nie został podwyższony, ale nawet nieco zniżony. Można się spodziewać, że fakt ten, dając nowy dowód wielkiego i szczerego zamiłowania pokoju Rosji, dopomoże polityce pokojowej cara rosyjskiego do zwycięstwa.

* Z Odesy donoszą, że nie jest prawdą, jakoby pułki rosyjskie z Krymu i Kaukazu zostały przeniesione do Królestwa; owszem wszyscy w jesieni powołani rekruci, w liczbie około 18.000 musieli się udać do pułków w Krymie.

* Rząd bułgarski otrzymał ciekawe, przy spiskowcach schwytanych w Burgas znaleziono dokumenta, które będą publikowane.

* Z dzienników rosyjskich mamy dziś do zanotowania kilka ważniejszych doniesień. *Journal de St. Petersbourg* powiada: „Korzystając z faktu, że autorowie sfałszowanych dokumentów nie zostali odkryci, oszczercy i zwolennicy szantażu politycznego usiłują w najwyższych sferach rządu rosyjskiego szukać autorów tej płaskiej intrygi, pewni swej bezkarności, ponieważ osoby przez nich spotwarzone za wysoko są pomieszczone, ażeby mogły zniżyć się do obrony przeciw podejrzeniom, nie mogącym ich wcale dosięgnąć". *Petersb. Wied.* zaprzeczają wiadomości o zamknięciu prac komisji Pahlena. Komisja nie przestanie zbierać materjałów do kwestji żydowskiej i w tym celu przesłuchiwała świeżo kilku rabinów z prowincji w roli rzeczoznawców. Dotąd komisja nie wydała żadnych stanowczych opinij.

Birż. Wied. donoszą, że w budżecie na rok 1888 osiągnięto oszczędności na sumę 20 miljonów rs., z których przypada 8 miljonów na ministerstwa wojny i marynarki.

Now. Wrem. dowiaduje się, że zarządzający ministerstwem finansów, Wysznegradzki, mianowany został ministrem.

* W kołach dobrze poinformowanych mówią głośno o zamiarze cara koronowania się carem Azji środkowej, w którym to celu przedsięweźmie car podróż do Merwu na wiosnę, gdzie się ma odbyć koronacja przy rozwinięciu wielkiego ceremonjału.

* Rząd niemiecki zabronił Holandji werbowania ochotników w Niemczech dla holenderskiej armji wschodnio-indyjskiej.

* *Polit. Corresp.* oświadcza na podstawie otrzymanego z Sofji ze strony kompetentnej doniesienia, iż wiadomość o wymianie depesz z okazji Nowego Roku, pomiędzy monarchą Austro-Węgier a ks. Ferdynandem Koburskim, jest prostem zmyśleniem.

* „Biuro Reutera" donosi, że kapitan statku „Georgios", który bandę spiskowców czarnogórsich przywiózł do Rumelji Wschodniej, został wraz z dwoma majtkami uwięziony i dwukrotnie przesłuchiwany. Okręt został skonfiskowany. Uwięzieni majtkowie oskarżeni są o korsarstwo i zdradę kraju, gdyż wykazanem zostało, że oni wiedzieli o tem, iż celem Czarnogórców był Burgas a nie — jak mówili — Küstendże. Szesnastu innych, na terytorjum tureckie zbiegłych Czarnogórców schwytały władze tureckie i odstawiły ich do Adryanopola, gdzie będą osądzeni.

* Zmiana w wezyracie oczekiwaną jest już temi dniami. Ambasador rosyjski Nelidow, miał z rzędu drugie posłuchanie u sułtana. Głównym powodem posłuchania jest sprawa zapłacenia Rosji odszkodowania wojennego. Rosja nalega bardzo na zapłatę tego długu, czego Porta chwilowo uczynić nie jest w stanie. Mówią o kompensacji terytorjalnej w Małej Azji.

* Franc. dziennik urzędowy ogłasza dekret, pozbawiający sędziego Vigneau urzędu sędziego śledczego i skazujący go na postawienie go przed wyższy trybunał dyscyplinarny za to, iż w śledztwie przeciw Wilsonowi i pani Ratazzi zachowywał się wbrew prawu, gdyż znosił się za pomocą telefonu z obwinionym w sprawie Wilsona Legrandem i wydawał się za Wilsona, w celu wydobycia poufnych zwierzeń, zaś obwinionego Ribandeau po przesłuchaniu zaprosił na śniadanie.

Telegramy „Dziennika Polsk."

Wiedeń 12. stycznia. Pewność pokoju zaczyna niknąć wskutek głosów petersburskich. Giełda o tendencji słabej. Wczoraj wieczór kredyty 268 40.

Wiedeń 12. stycznia. Stan wody i ruch lodów na Dunaju budzą poważne obawy.

Buda-Peszt 12. stycznia. Odpowiedź na interpelację w sprawie polityki zewnętrznej nastąpi zapewne w poniedziałek.

Berlin 12. stycznia. Pomiędzy uwięzionymi w Petersburgu spiskowcami ma się znajdować jeden pułkownik.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma polepszył się.

Poznań 11. stycznia. Do arcybiskupa Dindera udała się deputacja, w skład której wchodził ks. Radziwiłł i upraszała go o interwencję u rządu w sprawie używania języka polskiego w nauce religji. Arcybiskup Dinder oświadczył, że żądanie to jest mu sympatyczne.

Bukareszt 12. stycznia. Na granicy postawiła Rosja znaczne siły kawalerzyckie.

Petersburg 12. stycznia. *Now. Wrem.* przytłumia nadzieję pokojowego rozwiązania. Rosja musi po usunięciu Koburga trwać przy całym programie swoim. W tym względzie żąda ona od Austrji odpowiednich gwarancyj.

Wiedeń 11. stycznia. W Kroacji wiele osób zmarzło. Domy całe są śniegiem zasypane. Natomiast w Meran panują upały, dochodzące do 31 stopni Reaumura.

Londyn 12. stycznia. Most kolejowy na Amu Darja jest prawie zupełnie ukończony. W ten sposób połączenie z brzegami Buchary jest uskutecznione.

Berlin 12. stycznia. Z Cetynji donoszą, że panuje tam straszny głód w całym kraju. Około 30.000 ludzi znajduje się bez pożywienia. Rosyjski cesarz posłał pełny okręt zboża.

Berlin 12. stycznia. Po liście wrzekomo Skobielewa, zamieszczonym w *Figaro*, pojawiły się w prasie niemieckiej enuncjacje wskazujące na zamiar Rosji zwrócenia uwagi na Azję, ażeby tem snadniej wichrzyć mogła w Bułgarji. Temu też przypisać należy pojawienie się wersji telegraficznej z Londynu, iż stanowczo w r. 1888 car ma zamiar koronowania się carem Azji środkowej w Merwie.

Paryż 12. stycznia. Z Rzymu donoszą do tutejszych dzienników, że rząd włoski zachowuje się z wielką rezerwą w sprawie wypadku w Florencji.

Berlin 12. stycznia. *Vossische Ztg.* odbiera korespondencję z Sofji o armji bułgarskiej malującą jej stan w świetle nader niepochlebnem, a widocznie tendencyjnem. Książę Ferdynand według słów tej korespondencji zraził sobie oficerów, mianując wbrew opinji starszych oficerów i komisji egzaminacyjnej oficerami owych junkrów, którzy byli czynni w zamachu na księcia Aleksandra. Żywioł ten wywołał rozdwojenie w armji, która prócz tego nie lubi księcia za jego dumne zachowanie się w obec oficerów przyzwyczajonych przez księcia Aleksandra do poufałości. Niesympatyczni mają być również dla armji hr. Grenaud i Borbillon.

Przyjechali do Lwowa

11. a 12. stycznia 1888 r.

HOTEL FRANCUSKI. P. Popiel, z Krakowa. T. hr. Łubieński, z Królestwa. E. Kuczkowski, z Kołomyi. J. Gamiński, z Medenicy. B. Kaufman, z Wiednia. W. J. Bulowska, z Poznania. F. Ronsburger, z Pragi.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Heiman, z Rosji. I. Mikołaszek, z Górnych Mostów. W. Löch, z Czerniowiec. H. Herschman, z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 12. Stycznia 1888

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kup. [illegible]		
Kolej galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. [illegible]		1[illegible]7
„ lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.		31[illegible] 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.		261 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł. [illegible]		
Banku hip. galic. 5-proc. w. a. [illegible]	97 —	98 25
Banku hip. galic. 5-pr. w. a. wylos. [illegible]	[illegible]9 75	101 -
[illegible] krajowego 4 [illegible] proc. [illegible]	94 —	95 50
Towarzystwo [illegible]	99 60	101 —
Towarzystwo [illegible]	—	96 —
Tow. kredyt. gal. [illegible]	9[illegible] 6[illegible]	101
Tow. kredyt. galic. 4 [illegible]	—	92 —
Tow. kredyt. gal. 4[illegible] proc. [illegible]	[illegible] 70	[illegible]5 2[illegible]
Tow. kredyt. gal. 4-proc. [illegible]	— —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Kas. kr. wiedeń. 5% w. a. [illegible]		54 —
„ „ „ „ 4½% [illegible]		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	10[illegible] —	101 [illegible]0
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. [illegible]	100 —	101
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	— —	105 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% w. a.		94 50
Losy.		
Miasta Krakowa		19 50
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 93
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleondor	9 95	10 05
Półimperial	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ „ papierowy	[illegible]9	1 11
100 marek niemieckich	61 8[illegible]	62 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12 Stycznia 1888 r. (godz. 1 min. 45 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje [illegible]	27 50	28 —
„ [illegible] kredytowego	272 —	272 —
„ Banku [illegible] austrjackiego	100 25	99 75
„ [illegible]	19[illegible] 85	183 -
„ kolei Karola Ludwika	193 —	1[illegible]5 —
„ kolei północnej [illegible]	245 25	2[illegible]5 —
„ kolei południowej (Lombardy)	84 50	8[illegible] —
„ [illegible]	172 7[illegible]	[illegible]72 —
„ [illegible]	212 7[illegible]	21[illegible] 50
„ [illegible]	210 50	2[illegible]9 5
„ [illegible]	54 —	1[illegible]8 [illegible]0
Losy komunalne wiedeńskie	12[illegible] 25	129 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	— —	— —
[illegible] obligacje [illegible]	1[illegible]0 —	101 —
Akcje kolei [illegible]	6[illegible] —	159 —
Losy regulacji Cisy	123 50	123 60
Akcje Banku dla krajów [illegible]	209 —	205 75
Renta węgierska złota 4 proc.	97 40	97 10
Akcje Bankvereinu	86 5[illegible]	86 —
Rosyjski rubel papierowy	1 10	1 1[illegible]
Losy premjowane węgierskie	[illegible]2[illegible] —	11[illegible] 50
Akcje kredytowe	269 8[illegible]	2[illegible]9 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	10 [illegible]2	10 03
Berlin, dnia 12 Stycznia 1888 (godz. 5 min. 35 po południu)		
Rosyjski rubel papierowy	m. 1 77	m. 1 77
Akcje austrjackie [illegible]	149 50	139 —
Akcje kolei Karola Ludwika	79 —	77 50
Austrjackie banknoty	160 75	60 4[illegible]
Akcje kolei południowej (Lombardy)	[illegible]34 —	1[illegible]4 -
[illegible]	58 6[illegible]	58 10

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegara lwowskiego.

Od 20. Października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	7·0
Z Podwołoczysk	10·24	2·05) m.	3·56	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10·10	2·28	3·18	
Z Czerniowiec	10·03	3·35) p.	3·30	
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego		4·35		
Z Chyrowa, Stryja		8.59		
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna		1·35		
Z Bełzca [Tomaszowa]			4·29	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8·10
Do Podwołoczysk	6·10	10·35 m.	12·38	
Do Podwołoczysk z Podzamcza	6·22	10·55)	1·08	
Do Czerniowiec	6·20	11·06) p.	12·28	
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna		11·47		
Do Stryja, Chyrowa		8·04		
Do Stryja i Ławocznego		6·30		
Do Bełzca [Tomaszowa]			9·16	
Przych. do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35)	5·26	
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	5·36	9·35)	9·29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczór do 5-tej i m. 59 rano.

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9-tej do 6-tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

Galeotto

dramat w trzech aktach z prologiem z hiszpańskiego przez José Echegeray.

OSOBY:

Don Manuel	Żelozowski
Donna Julia, jego żona	Stachowicz
Don Severo, jego brat	Ruszkowski
Donna Mercedes, jego żona	Cichocka
Don Miguel, ich syn	Kasprowicz
Don Ernesto	Woleński
Gospodyni	Wajgel
Lekarz	Fedyczkowski
Służący	Senowski

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Madrycie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Siostra poszukuje **brata** Antoniego Jeżowskiego. Adres: w Bubszczanach, poczta Pomorzany. 499

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.

Młoda osoba życzy sobie objąć posadę **kasjerki** lub inne **zajęcie biurowe** we Lwowie. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia **listowne** pod cyfrą: **X. Z.** do Administracji „Dziennika Polskiego."

Rządca teoretycznie i praktycznie wykształczony, zawiadujący większym postępowo urządzonym majątkiem, poszukuje od 1. marca 1888 r. odpowiedn j posady za tantiemą lub pensją. Łaskawe wezwania pod L. D. Mielnica. 497

Osoba zdolna w gotowaniu, szyciu i innych robotach kobiecych domowych — może zaraz być umieszczona. Wiadomość ulica Pańska liczba 7.

Osoba w średnim wieku, biegła w gospodarstwie domowem — oraz w szyciu sukień i bielizny, poszukuje odpowiedniego miejsca na wsi lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod cyfrą: S. W. do Administracji „Dziennika Polskiego.

Wyborne tutki cygaretowe po cenach bardzo umiarkowych (100 sztuk od 12 centów!!!) sprzedaje fabryka Wierusz-Niemojowskiego, Lwów, Rynek 25. **Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.**

Panienka, z ukończoną klasą VIII. poszukuje posady bony lub kasjerki. Łaskawe zgłoszenia pod A. B. 100. Bióro Dzienników.

Organista, kawaler, wolny od wojska, należycie uzdolniony w swoim zawodzie, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Ignacy Woźnicki w Kentach. 506

Fortepian Streichera tanio do sprzedania. Wałowa 31. 508

Pomocnik handlowy znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjno-papierowym i nowości A. P. Schulca w Czerniowcach. Uzdolnieni w tym fachu i władający dobrze językiem niemieckim, zechcą oferty z odpisem świadectw i fotografją nadesłać. 509

Suknie balowe
Kostiumy redutowe
Rękawiczki i fraki —
Zarzutki i szapoklaki
Męzkie futra podróżne
Salopy damskie przeróżne
Kalosze gumowe
Buty zimowe
Chociażby i Singera maszyna
To najtaniej u Jaszczyszyna —
L. 2 Ormiańska.

Potrzebny jest wspólnik

inteligentny, z kapitałem **7000 zł. w. a.** do interesu dającego od 3-ch do 5-ciu tysięcy czystego rocznego dochodu. — Bliższej wiadomości udziela Centralne Bióro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 2015

Młody człowiek

z domu obywatelskiego, uzdolniony fachowo, posiadający własny kapitał do rozporządzenia, poszukuje posad **rządcy** u właściciela jednego większego folwarku, lub kilku mniejszych.

Adres: Centralne Bióro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 2008

Poszukuje się kupna

KAMIENICY

we Lwowie, w śródmieściu

w cenie około 40 do 80.000 złr.

Zgłoszenia listowne przyjmuje z grzeczności handel herbaty Wgo E. F. Riedla we Lwowie. Pośrednictwo wykluczone.

Sól bydlęca

u Józefa Weissa we Lwowie, plac Gołuchowski l. 12.

Zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast. 1992

Sukna nieprzemakalne Rzeszowskie

na burki, bundy, kurtki i buty od 1·40 do 2·65 za metr.

Wielki wybór derek i koców od 1·80 do 7 złr.

Burki i bundy gotowe.

Batorówki 1929

po 1 złr.

polеca:

A. Borówka w Rzeszowie.

Bazar wyrobów krajowych.

TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR

we Lwowie 1817

GŁÓWNY SKŁAD

GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 24 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 22 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej" . . . . 33 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbior

opuszczam przy 10 litrach 2 centy na litrze
„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

TELEFONU Nr. 226.

Ubezpieczenia na wypadek wojny

przyjmuje 1993

„AZIENDA"

austro-francuskie towarz. zabezpieczeń rent i kapitałów

na życie ludzkie

pod najprzystępniejszemi warunkami.

Bliższe informacje udziela Reprezentacja towarzystwa, znajdująca się przy placu Marjackim l. 8, I. piętro.



NIE MA BÓLU ZĘBÓW,

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

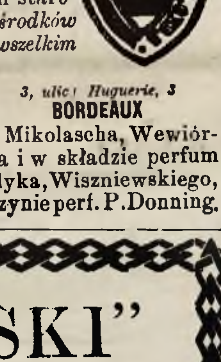
Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

„WIENIEC POLSKI"

pismo ludowe polityczne

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** ct.

„PSZCZÓŁKA"

pismo ludowe illustrowane

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** ct.

Oba te pisma **Wieniec i Pszczółkę** można prenumerować razem, a wówczas całoroczna prenumerata obu wynosi tylko **3** złr. **80** ct., półrocznie **2** złr., kwartalnie **1** złr. Całoroczni prenumeratorowie płacący z góry 3 złr. 80 ct. utrzymują nadto **bezpłatnie** Kalendarz Wieńca i Pszczółki na rok 1888.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:

Redakcja i Administracja „Wieńca" i „Pszczółki" we Lwowie, ulica Akademicka liczba 8.

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy

we Lwowie 1793

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

3½% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4% „ „ 60 „ „
4½% „ „ 90 „ „

Lwów, 1. kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony).



Kasy żelazne ogniotrwałe

nie do rozbicia, najlepszy fabrykat skład fabryczny u

Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika liczba 13

(dawniej cukiernia Rothlendera). 1899

Nasienie buraków pastewnych, marchwi, traw i jarzyn, oraz cykorji, w czystych, suchych i prawdziwych jakościach u

Rob. Lidla spadkobierców

w Bernie (Morawa). 2014

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Jh^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Trzeba czytać i zdumieć się!

Skutkiem zastanowienia pracy w pewnej wielkiej fabryce zegarków, której jestem jedynym zastępcą, zostałem upoważniony wysprzedać za każdą cenę cały zapas doskonałych 660

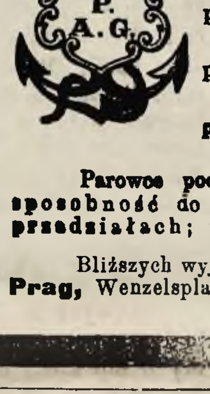
Zegarków kieszonkowych

i dlatego sprzedaję od dziś ***dobrze idący piękny zegarek kieszonkowy, w kopercie z imitowanego złota*** za bezcen, t. j. **2 złr. 80 ct.** a oprócz tego każdy zamawiający, powołujący się na niniejsze ogłoszenie, otrzyma do każdego zegarka przepyszny, dobrze ***pozłacany łańcuszek z klamerką.***

Do nabycia za pobraniem przez ***Wiedeński skład komisowy zegarków, S. Blodek, Wien, II.*** Schreigasse Nr. 9/D.

NB. Towar, który się nie podoba, przyjmuje się franco napowrót bez przeszkody.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.



Bezpośrednia komunikacya pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w średkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wyjaśnień udziela „die **General-Repräsentanz** in **Prag,** Wenzelsplatz 15." 1797

Kto szuka, ten znajdzie,

że najakuratniejsze i najlepsze informacje, na które się spuścić można, oraz że rozkłady jazd kolejowych i pocztowych, losowania, wykaz ciągniętych numerów loteryjnych i niezbędne informacje, są umieszczone w wychodzącym już przez lat siedemnaście **kalendarzu powieściowym na rok 1888,** w którym część kalendarzowa a właściwie część świąteczna drukowana **czarno i czerwono** dla tem lepszego odróżnienia; a nie jak to teraz bywa praktykowanem tylko czarno, gdzie trudno odróżnić święta od dni powszednich. W kalendarzu umieszczono też oprócz świąt rzymsko i grecko katolickich, tudzież żydowskich także i kalendarz słowiański.

Część powieściowa również w tym roku nadzwyczaj starannie zredagowana, jest nader obfitą i posiada doborową część humorystyczną i kilka ciekawych illustracyj, nadto jeszcze 8 stronnic rozmaitych ciekawych zabaw towarzyskich, jako to: rozmowa wachlarzowa dla dam, o zakładach, o wykładaniu kart, komplimenty, zagadki, żarciki etc. etc.

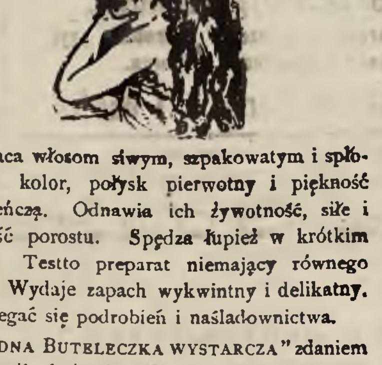
Część gospodarcza o lekarskich środkach domowych także została powiększoną i ulepszoną. Kalendarz ten jest drukowany na białym, gładkim papierze, przez co druk ładniej i wyraźniej wygląda, a zatem dla oczu jest nieszkodliwym.

Cena 50 ct. — Nadsyłający kwotę przekazem pocztowym otrzymają kalendarz **franko.**

Cena za tuziny tańsza, począwszy już od ¼ tuzina za 1 zł. 25 ct. wraz z przesyłką pocztową Posiadam też na składzie kalendarze ścienne. Adresować proszę:

LEON BODEK księgarnia antykw. we Lwowie ul. Ormiańska L. 18, naprzeciw katedry ormiańskiej.

Można nabyć powyższe kalendarze we wszystkich prowincjonalnych księgarniach i składach papieru. 2001



przywraca włosom siwym, spłowiałym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

„JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

Skład we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego i w głównych magazynach perfum. 538

KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

ŚWIEŻE

WINOGRONA

hiszpańskie deserowe.

ŚWIEŻE

KALAFIORY

włoskie.

Rodzynki Malaga „Imperieang", **Śliwki** francuskie „Imperieang", **Gruszki** francuskie obierane na kompot, **Jabłka** tyrolskie wybierane duże i drobniejsze na wagę, **Marony** włoskie, **Orzechy** francuskie (Grenoble), **Migdały** w łupkach a la princasse, **Daktyle** marokańskie i aleksandryjskie, **Owoce** francuskie (Fruits glacés) a mianowicie Ananas, Pomarańczki żółte i zielone, Rengloty, Aprykozy, Czereśnie, Wiśnie, Gruszki, Orzechy, **Miód** w plastrach i t. p. artykuły

polecają

Szkowron i Wojciechowski

przedtem 1986

F. W. Królikowski

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

CUKIER, w głowach pierwszej jakości 1 kilo 38 ct.

CUKIER, w głowach pierwszej jakości 1 kilo 38 ct.

KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

Na sezon karnawałowy!

Ordery i **Bukiety** kotylionowe. **Garnitury** do głowy i balowej toalety, bardzo elegancko, modnie, po paryzku wykonane, po najumiarkowańszych cenach

poleca

FABRYKA SZTUCZNYCH KWIATÓW

Teofili Zielińskiej

Akademicka L. 5. 2013

Ważne

dla właścicieli dóbr tabularnych.

Właścicielom dóbr tabularnych, którzyby mieli chęć na hipotekę dóbr swych, przyjąć dług hipoteczny, nadarza się sposobność, bez gotówki, nabyć większe dobra tabularne, blisko Lwowa położone, około 2000 morgów obszaru.

Bliższa wiadomość z grzeczności w handlu tapet, przy ulicy Sobieskiego Nr. 4, we Lwowie. 2009

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS

We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruekera i Sklepińskiego;

w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

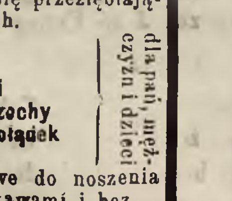
SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem: 1791



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy** i sprzedaje takową po **cenie hurtownej** we Lwowie zł. 2·—, i na prowincji 4³/₄ kilo zł. 10·10 ct.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.



Orygin. prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających.

Koszule
kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze

dla pań, mężczyzn i dzieci

Staniki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez,

poleca

handel płócien i bielizny

Jana Riedla

2011 b **we Lwowie.**

W. WISZNIEWSKI

we Lwowie,

plac Bernardyński l. 11,

wyrabia



obuwie męzkie

prawidłowe, według metody profesora anatomji Müllera,

jakoteż wszelkie obuwie męzkie, damskie i dziecinne.

Szczególną uwagę zwraca się na całkiem nowe zapięcia guzików przy bucikach damskich, bez przyszywania guzików.

Oraz polecą **obficie każdego czasu zaopatrzony skład** wszelkiego rodzaju obuwia. 1776

Cenniki na żądanie franco.

Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie posiada jeszcze nie wielką ilość egzemplarzy

Dziejów powszechnych

Szlossera i Hagena

(t. 1—22)

i sprzedaje takowe po cenie zniżonej w kwocie 30 złr. w. a. lub nawet za spłatą ***ratami po 3 złr. miesięcznie.***

Osoby, któreby sobie życzyły nabyć to dzieło, raczą zgłosić się do prezesa lwowskiego Tow. oświaty ludowej dra Aleks. Hirschberga (w Bibliotece Ossolińskich).

Antoni Halski

Handel towarów żelaznych

we Lwowie, plac Marjackí, l. 9,

poleca:

Nożyce do strzyżenia koni i bydła po zł. 3, podkowce (ufnale) zwykłe i szwedzkie, ocyle do podków, szczotki i zgrzebła do koni, łańcuchy różnego rodzaju, kłódki garniturowe 6 sztuk z kluczem jeneralnym po zł. 2.—, 2.40, 3·—, 3·50, 4·—, 5·—, 6·— i 7·50. skopce do dojenia krów, blaszane, pobielane cyną lub emaljowane, wiaderka do pojenia koni, widły do nawozu zwykłe i amerykańskie oprawne, rzezaki do sieczkarń, piły lasowe, toporki lasowe do znaczenia drzewa i t. p.

Cenniki na żądanie franco.

Szan. zarządom dóbr polecam się do zawierania umów rocznych na dostawy wszelkich artykułów w zakres handlu żelaza wchodzących, w którym to wypadku specjalne ceny konkurencyjne zestawiam. 2006

Rozsyłkę Win

w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach zawierających 4 litr czyli 5¹/₂ butelek do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN Jana Baumana w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek Hegelayskiego	Nr. I.	2·30
„ „	Nr. II.	2·50
„ „	Nr. III.	2·75
„ Samorodnego .		3·10
„ „ szlachet.	Nr. I.	9·60
„ „ „	Nr. II.	4·20
„ Maślacza I. putowego		4·75
„ Maślacza II. putowego		6·—
„ Maślacza III. putowego		7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. p.		12·—
„ Erlauera czerwonego		2·45
„ Erlauera „ starsz.		3·—
„ Mailberger austr biał.		2·60
„ Gumpoldskirchner austr. biał. 1872 .		3·20
„ Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac .		11·50
„ **Koniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne** .		18·—

1940

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ruekera, Wewiórskiego i Sklepińskiego. 549

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, że

główny skład PIWA beczkowego

z mego

browaru okocimskiego

znajduje się u pana **Ozjasza Wixla** ulica Bogusławskiego, l. 13; zaś

główny skład PIWA butelkowego

u pana **S. Wiesera** ulica Sykstuska, l. 14.

Z powodu nadużyć niektórych restauracyj zawiadamiam, że li tylko w niniejszem ogłoszeniu wymienione firmy mają prawdziwe

PIWO OKOCIMSKIE:

Toepfera Naftuły, ul. Trybunalska.	Hermanna Eliasza ul. Kopernika.
Wixla Maxa, ul. Ormiańska.	Kucharskiego Jana gmach hr. Skarbka (teatr).
Wiesera S. ul. Sykstuska.	Landsbergera Szymona pod „Szlikiem" ulica Pańska.
Glińskiego M. Hotel Angielski.	Landesa Jakóba pod „trzema Krukami" ulica Halicka.
Ludwiga Jana pod „Gruszką" ulica Krakowska.	Mieczkowskiego Karola ul. Gródecka.
Jürgensa W. ul. Krakowska.	Pensiasa S. ul. Gródecka.
Kössler J. Restauracja kolei Karola Ludwika.	Płoszowskiej S. ul. Akademicka.
Czaporowskiego W. ul. Jagiellońska.	Rosenbauma B. ul. Teatralna.
Fliega Józefa ul. Jagiellońska.	Salzberga H. pod „czarnym Capkiem" ulica Kazimierzowska.
Fuchsbalga B. pod „Turkiem" ulica Kopernika.	Schalla Izaka ul. Gródecka.
Grafa F. ulica Karola Ludwika.	Ważnego Jana ul. Czarneckiego.
Garfunkla O. pod „Polakiem" ulica Wałowa.	Meyera H. ul. Czarneckiego.
Handa Jakóba pod „Hessem" ulica Zamarstynowska.	Rapaporta M. H. pod „Papugą" ulica Sykstuska.

1979 **Zarząd browaru w Okocimie.**

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.